Redakcja Karola 2 – Telefony: 138-48 102-28 — Administracja Karola 2 Telefon 182-48
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny do 2 po południu.
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odnoszeniem numerów w administracji „Expr. 2 zł. 10 gr.
Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata kwartalna z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

M. B. P. Łódź

Echo

Rok VIII. Nr. 106 — Łódź, niedziela 17 kwietnia 1932 r.

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr za w. m/m 1 łam. strona 5 łam. w tekście 40 gr. nekrologi 25 gr zwyczajne 15 gr., strona 10 łamów drobne 12 gr. za wyraz. dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1 20 zł.; dla bezrobot. 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr 68009

...kup bieguna północnego.

...eski biskup ks. Arsen Turquetil ..., przez 30 lat był misjonarzem ... Eskimosów został przez Ojca ...ianowany biskupem okolic polarnych.

...wiczenia wojskowe ...egowych rezerwy roczn. 1901, 1904, 1906 i 1908.

...arszawa, 17.4. W roku bieżącym zo... powołani na ćwiczenia wojskowe ...rzyli rezerwy roczników 1901, 1904 ... wszystkich rodzajów broni i służ... z rocznika 1908 tylko z wojsk ła..., jakoteż wszyscy ci, którzy w ro...ym byli powołani lecz z jakich... powodów ćwiczeń nie odbyli.

Paszport zagraniczny ...stować będzie 400 zł.

...arszawa, 17. 4. W najbliższym cza... ...ą być podwyższone opłaty od pasz... zagranicznych. Podwyżka ta wy... około 100 proc., tak, że paszport ...czny kosztowałby 400 złotych. — ...yka ta mieć będzie na celu zarów... ...ę bilansu płatniczego, jak po... ...enie opłat na rzecz walki z bezro...

Nowy referat w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Ożywienie akcji budowlanej w kraju.

Pertraktacje o 20-miljonową pożyczkę.

WARSZAWA, 17.4. — Sezon budowlany tegoroczny już się rozpoczął. Ministerstwo przemysłu i handlu jako opiekun przemysłu w Polsce, wystąpiło, jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, z wnioskiem zmierzającym do wszczęcia szerokiej akcji ożywienia w tym roku ruchu budowlanego.

Wniosek idzie w kierunku zużycia państwowych funduszów budowlanych, wszystkich funduszów budowlanych któremi rozporządza Bank Gospodarstwa Krajowego, oraz wolnych funduszów prywatnych.

W tym celu wniosek, który ma uchwalić Komitet Ekonomiczny Ministrów, poleca wszystkim ministerstwom opracowanie odpowiednich zarządzeń, zmierzających do ożywienia akcji budowlanej w ramach kompetencji danego resortu.

Aby akcja ta była skoordynowana, wniosek projektuje powołanie do życia Państwowej Rady Budowlanej, któraby była komisją opinjodawczą i doradczą przy ministerstwie komunikacji i robót publicznych.

W skład komisji tej wchodziliby przedstawiciele zainteresowanych ministerstw oraz sfer gospodarczych. Ze sfer gospodarczych reprezentowane byłyby izby przemysłowo-handlowe, organizacje przemysłu budowlanego, organizacje techników i architektów, zawodowe organizacje pracowników budowlanych, jak i majstrów murarskich i reprezentanci zainteresowanych szczególnie w budownictwie przemysłów.

Jednocześnie wniosek projektuje utworzenie w ministerstwie przemysłu i handlu osobnego referatu budowlanego. Dotychczas ministerstwo to nie posiadało takiego referatu. Brak ten odbijał się ujemnie na interesach przemysłu budowlanego i przemysłów z nim związanych. — Utworzenie osobnego referatu budowlanego w ministerstwie przemysłu i handlu umożliwi zespolenie akcji przemysłowej rządu w kierunku ujednostajnienia i wzajemnej współpracy wszystkich gałęzi przemysłowych, które są zainteresowane w ruchu budowlanym.

Wniosek po uzgodnieniu z Biurem Ekonomicznem Prezydjum Ministrów, rozpatrzony będzie na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów, prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu.

Akcja ożywienia ruchu budowlanego zmierzać ma zarówno w kierunku budownictwa drewnianego, jak też budownictwa cementowego i szkieletowego. Rozwinięcie budownictwa szkieletowego i betonowego w Polsce miałoby szczególne znaczenie ze względu na zanik produkcji zarówno hut, jak i naszych cementowni.

Jeśli chodzi o budownictwo drewniane, to trwają pertraktacje między naszym przemysłem drzewnym, a kapitałem zagranicznym, zwłaszcza angielskim, o pożyczkę w wysokości 20 miljonów złotych.

Kapitaliści angielscy, zaangażowani w polskim przemyśle drzewnym, złożyli już ofertę, a pertraktacje dotyczą wysokości oprocentowania i spłat amortyzacyjnych. Kapitaliści angielscy proponują udzielenie pożyczki na lat 5 przy oprocentowaniu 10 od sta rocznie.

Warunki te są bezwzględnie zbyt uciążliwe, gdyż obciążyłyby budownictwo zbyt wysokiemi kosztami, wskutek czego odpowiednio wysokie musiałyby być i czynsze komorniane.

Jako zaczątek subwencji na tegoroczne budownictwo, Bank Gospodarstwa Krajowego wyasygnował pierwsze 5 miljonów złotych, z czego 75 proc. przeznaczone zostało na poparcie budownictwa drewnianego, a reszta na budownictwo murowane.

Syngalezi i murzyni w Gdyni.

Gdynia, 17 kwietnia. Zawinął do portu tutejszego parowiec „Sittang" wiozący 6960 ton ryżu.

Wśród załogi jest wielu Syngalezów i murzynów.

Olbrzymia upadłość w Ameryce.

DR SAMUEL INSULL,
prezes największego koncernu elektrycznego w Ameryce, który ogłosił upadłość

Rządowy projekt ustaw o scaleniu ubezpieczeń społecznych.

Warszawa, 17.4. W lokalu klubu parlamentarnego BBWR. odbyło się posiedzenie sejmowych grup ochrony pracy i zdrowia publicznego z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Opieki. Obrady poświęcone były rozpatrzeniu tez rządowego projektu ustaw o scaleniu ubezpieczeń społecznych. Na posiedzeniu rozważano sprawę minimum i maximum wieku, przymusu ubezpieczeń dla wysokozarobkujących oraz ubezpieczeń chałupników. W wyniku kilkugodzinnej dyskusji zaproponowano szereg poprawek do rządowego projektu. Następne posiedzenie odbędzie się 29 b. m.

Gorgonowa opuszczona przez wszystkich

Lwów, 17 kwietnia. Przebywająca w więzieniu śledczem Rita Gorgon, opuścili wszyscy i losem jej nie zajmuje się nikt. Inż. Zaremba zerwał z nią

wszelki kontakt.

Legalny mąż przebywa aż w Ameryce. Korzysta więc Gorgonowa jedynie z litości współwięźniarek, od których pożycza bieliznę oraz swetr. Pono wiele współczucia i zrozumienia dla jej losu okazuje Czabanowa aresztowana właścicielka domu schadzek.

Sześć szkieletów ludzkich wykopali robotnicy.

Toruń, 17 kwietnia. — Podczas prac ziemnych nad Wisłą przy ul. Traugutta wykopali robotnicy 6 szkieletów ludzkich, które za zezwoleniem prokuratora przewieziono i pogrzebano na cmentarzu magistrackim przy ulicy Grudziądzkiej.

W sprawie tej prowadzi się obecnie dochodzenia, które mają wykazać, czy zachodzi tu odkrycie jakiegoś

starego cmentarza,

czy też kryje się tu może jakaś owiana mrokami przeszłości tragedja 6 istot ludzkich

Rząd tokijski traci cierpliwość...

Dynamit z fabryk sowieckich

pod kołami japońskiego pociągu wojskowego.

Londyn, 17 kwietnia. (tel. wł.) Wysadzenie pociągu japońskiego w odległości 12 klm. od Charbina nie przestaje niepokoić opinji w Tokio. Jak wiadomo, katastrofa ta pociągnęła za sobą śmierć 14 oficerów i żołnierzy oraz przyprawiła

o kalectwo 45 osób.

Dzienniki tokijskie żądają od władz wszczęcia jaknajenergiczniejszych represyj w stosunku do domniemanych sprawców zamachu.

Śledztwo ujawniło, że poza tem w punktach kolei wschodnio-chińskiej były pozokładane ładunki dynamitowe. Są to blaszanki, połączone przewodnikami elektrycznemi zaopatrzone w nowoczesne spłonki typu wojskowego. Ładunek znaleziony opodal miejsca katastrofy, zawierał 70 kg. dynamitu. Ekspertyza ustaliła, że dynamit pochodzi z fabryk sowieckich.

Prasa charbińska coraz wyraźniej oskarża misję sowiecką

o planowanie zamachów.

Zgromadzone dowody są dostatecznem świadectwem. Półurzędowy dziennik japoński, wychodzący w tem mieście, oznajmia, że cierpliwość władz japońskich jest na wyczerpaniu. Koła wojskowe, zaniepokojone często powtarzającemi się zamachami, zamierzają wywrzeć nacisk na władze mandżurskie, by skłonić je do przeprowadzenia rewizji w kosulacie charbińskim oraz sowieckich biurach wschodnio-chińskiej dyrekcji kolejowej.

Ponowne wybuchy wulkanów.

Panika w Argentynie i na Jawie.

BUENOS AIRES, 17.4. Przepowiedzenie sejsmologów, że nagłe zaprzestanie ...ności wulkanów jest zapowiedzią na... nowej katastrofy w postaci dal... wybuchów i wstrząsów ziemi, za... się sprawdzać.

...ulkan Las Zanjas w prowincji ar...tyńskiej Salto, który wczoraj rozpo... działalność, wybucha coraz gwałtowniej. — Wieś Chiana została zniszczona ...grad kamieni i przez trzęsienie zie...ności dołała uciec od grożącej jej ...

...ołnie coraz większe wybuchy za...no w kraterze wulkanu Las Yegu... w prowincji Cordoba. W całej prowin... ...ono silne wstrząsy ziemi, powodujące panikę wśród ludności. Nad miejscowościami Quillino i La Rioja pojawiły się gęste chmury popiołu.

LONDYN, 17.4. W obrębie Sudjokarta na aJwie panuje wśród ludności niesłychana panika z powodu silnych erupcyj wulkanu Merapi i równoczesnych gwałtownych burz połączonych z ulewami, powodującemi wielkie powodzie i obsunięcia się ziemi.

Olbrzymie ilości lawy spadają wraz z lawinami skalnemi do okolic zamieszkałych. Wiele domów uległo zniszczeniu.

Wskutek powodzi linje kolejowe na wielkich przestrzeniach są zniszczone. — Rzeka Kalibajang zalała tory do wysokości dwu metrów.

Przed drugą konferencją premjerów.

Życie polityczne w nadchodzącym tygodniu.

Warszawa, 17.4. (Tel. wł.). Przyszły tydzień już będzie tygodniem ożywienia politycznego. W połowie tygodnia powróci do Polski Marszałek Piłsudski. Powróci też z wywczasów krynickich, które spędza razem z prezesem Sławkiem, premjer Prystor. Zaczną się narady przygotowawcze do wielkiego zjazdu Izb handlowo-przemysłowych, rolniczych i rzemieślniczych z całego kraju, gdzie ma być omawiana sprawa organizacji samorządu gospodarczego, a więc zagadnienie pierwszorzędnej wagi.

Punkt kulminacyjny zjazdu wyznaczony został na dzień 26 b. m., kiedy były minister Klarner wygłosi referat o samorządzie gospodarczym i na tem posiedzeniu będzie także obecny Prezydent Rzeczypospolitej.

Podkreślić także należy, iż nadchodzi okres drugiej konferencji premjerów. Jeżeli wierzyć doniesionom prasy, to profesora Bartla odwiedził we Lwowie wiceminister Starzyński, który dostarczył mu materjału i objaśnień w sprawie sytuacji gospodarczej. W ten sposób uczynionoby zadość życzeniom p. Bartla, wyrażonym na naradzie w Spale.

Jeżeli chodzi o Marszałka Piłsudskiego, to z Rumunji nadeszły wiadomości o jego wyjeździe do Targowiszcze do p. Skupieckiego, u którego Marszałek Piłsudski gościł przed trzema laty, podczas swego pobytu w Rumunji. W Rumunji zapewne jeszcze raz odwiedzi Marszałek swój pułk w Falticeni, a następnie prawdopodobnie uda się do majątku premjera Jorgi, który go do siebie zaprosił.

...owódź na Węgrzech.

...ki włościańskie na węgierskiej równinie, zniszczone przez wylew Cisy, ...ka zalała kilkadziesiąt tysięcy kilometrów kwadratowych.

KINO dźwiękowe „ZACHĘTA" Zgierska 26
Dziś i dni następnych
Wielkie arcydzieło dźwiękowe p. t.
„NOCE KAUKASKIE"
W rolach głównych: Gina Manes Nestor Arjani.

Krwawe zaburzenia w Nowej Zelandji.

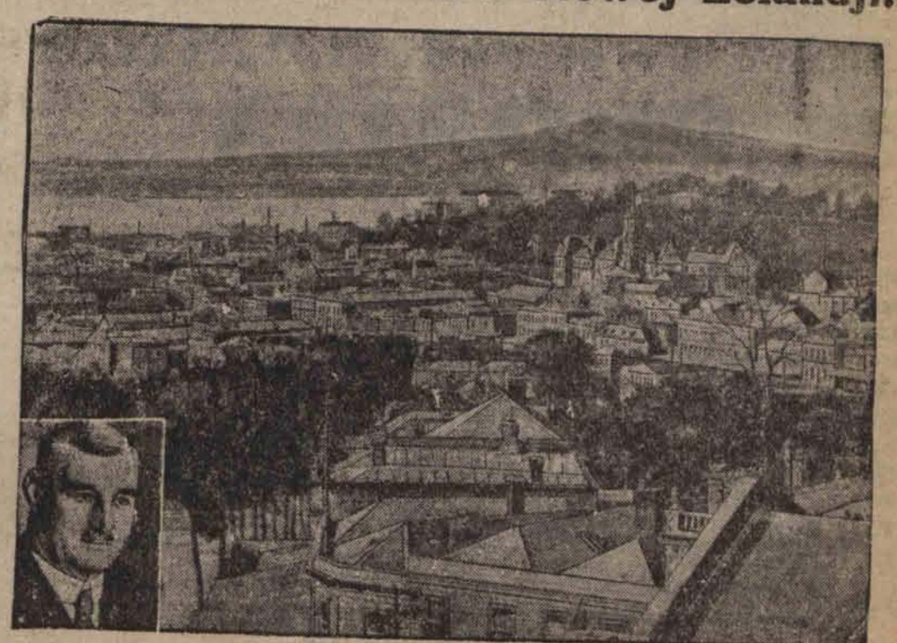

Miasto Auckland w Nowej Zelandji gdzie doszło do krwawych walk między bezrobotnymi a policją. Po lewej stronie premjer Nowej Zelandji Forbes.

Obligacje włoskie prawdziwe!

Kreuger nie popełnił oszustwa?

PARYŻ, 17.4. Rewelacyjne doniesienia ze Sztokholmu o wykryciu sfałszowanych przez Kreugera obligacyj skarbu włoskiego na sumę 300 miljonów koron, wywołały oczywiście w kołach finansowych Paryża niebywałą sensację.

Jeszcze większe poruszenie spowodowała wiadomość ze Sztokholmu, opublikowana przez Agence Eocnomique et Financiere. Koresjondent agencji tej twierdzi, że Kreuger w rozmaitych rokowaniach pożyczkowych nie popełniał żadnego oszustwa, powołując się na portfel tych obligacyj, gdyż obligacje te są prawdziwe.

Tajemnica polityczna, którą zasłaniał się Kreuger, nie chcąc ujawnić szczegółów pochodzenia tej pożyczki, polega na tem, że udzielił on rządowi włoskiemu pożyczki, która zużyta została przez Mussoliniego na zbrojenia morskie. Pożyczka ta nosi charakter zupełnie tajny. Wiadomość ta wzbudziła sensację już nietylko w sferach finansowych ale przedewszystkiem we francuskich kołach wojskowych.

BERLIN, 17.4. — Wczoraj wieczorem nastąpił w aferze Kreugera niespodziewany zwrot. Wskutek doniesienia komisji rewizyjnej sztokholmska policja kryminalna aresztowała trzech dyrektorów koncernu: Karola Langego, Sven Hauldta i Wiktora Holma pod zarzutem współdziałania z inż. Kreugerem w preparowaniu fikcyjnych dochodów i fikcyjnego majątku towarzystwa.

Z dokumentów, jakie zdołała komisja zebrać, wynika, że nieczyste machinacje Kreugera rozpoczęły się już w 1925 r.

195 milj. franków wpłynie w poniedziałek

do kas polsko-francuskiego tow. kolejowego?

Warszawa, 17.4. Wedle niesprawdzonych jeszcze pogłosek nadeszłych z Paryża w poniedziałek Towarzystwo Kolejowe Polsko - Francuskie ma otrzymać bez gwarancji rządu polskiego 195 miljonów franków jako zaliczkę na drugą transzę kolei Śląsk — Gdynia.

3 miljardy 850 miljonów złotych

wynosi zadłużenie rolnictwa.

Warszawa, 17.4. Według obliczeń Ministerstwa Rolnictwa zadłużenie rolnictwa w Polsce sięga 3.850 miljonów złotych, z tego na kredyt długoterminowy przypada 2.350 miljonów zł., zaś na krótkoterminowy półtora miljarda. Dokładna statystyka obejmuje jedynie kredyt instytucyj państwowych, samorządowych i większych banków.

Przykry wypadek w folwarku Tęczyska.

Ofiara własnej nieostrożności.

Łódź, 17 kwietnia. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych w folwarku Tęczyska, gminy Gostków, w powiecie łęczyckim, wydarzył się wstrząsający grozą wypadek. Robotnik wymienionego majątku Piotr Tomczak, zajęty przygotowaniem obroku dla koni, wskutek własnej nieostrożności włożył prawą rękę w tryby maszyny.

Przeraźliwy krzyk Tomczaka zaalarmował innych robotników, którym udało się maszynę zatrzymać. Było już jednak za późno. Noże maszyny obcięły nieszczęśliwemu całą dłoń. Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

Dochodzenie w biurze kanalizacji.

P. Wcisło został ponownie przyjęty do pracy.

Łódź, dnia 17 kwietnia. Jak wiadomo, przed kilkoma dniami Urząd Prokuratorski w Łodzi umorzył wytoczoną w swoim czasie przeciwko kierownikowi biura Wydziału Kanalizacji i Wodociągów Magistratu m Łodzi — sprawę karną z powodu

braku dowodów winy.

Jak się obecnie dowiadujemy, Magistrat m Łodzi od decyzji prokuratora w Łodzi — odwołuje się do prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Warszawie i ponownie składa skargę przeciwko p Rimlerowi.

Odwołanie to dziś zostało wysłane do Warszawy

Jednocześnie dowiadujemy się, że Magistrat zrewidował sprawę urzędnika Wścisły i w rezultacie postanowił go ponownie przyjąć do Magistratu P. Wścisło pracować będzie w wydziale Finansowym.

Lekkomyślny robotnik

ofiarą smutnego wypadku.

Łódź, 17.4. — 27-letni Eugenjusz Jesionek, robotnik zatrudniony w jednej z fabryk łódzkich, zajmujący skromne mieszkanie przy ulicy 11 Listopada 147 znalazł na placu ćwiczeń zapalnik od granatu. Podczas manipulowania nastąpił wybuch; odłamki zapalnika raniły nieszczęśliwca w ręce nogi i głowę. Eugenjusz Jesionek walczy ze śmiercią w szpitalu.

Wiosenne wyprawy złodziei.

Trzy kradzieże.

Łódź, 17 kwietnia Do mieszkania Jana Pietrzaka przy ulicy Lipowej 46 dostali się złoczyńcy którzy skradli futro, kilka palt, cztery garnitury męskie, maszynę do pisania itp. rzeczy łącznej wartości kilku tysięcy złotych. Na ślad sprawców kradzieży narazie nie natrafiono. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi komisarjat policji.

Łódź, 17 kwietnia Ubiegłej nocy nie wykryci dotąd sprawcy dostali się, przy pomocy podrobionych kluczy do mieszkania Chaima Glitmana przy ulicy Nowo i Zarzewskiej 10. Łupem złoczyńców padło futro męskie, biżuterja, platery, bielizna itp. rzeczy łącznej wartości 4000 złotych.

aN ślad sprawców kradzieży narazie nie natrafiono. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi odnośny komisarjat policji.

Również dokonano kradzieży w mieszkaniu Jana Drycia przy ulicy Granicowej 12 w Chojnach. Złodzieje skradli garderobę, bieliznę itp. rzeczy wartości około 1000 złotych.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń

„PROMIEŃ"

ŁODŹ, PIOTRKOWSKA Nr. 81. Tel. 112-98.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. czytelników, iż na rok 1932 przyjmuje prenumeratę na dzienniki i czasopisma miejscowe krajowe oraz zagraniczne jak to:

Kurjer Łódzki,	Monitor Polski,	Kobieta Współczesna,
Echo,	Dziennik Ustaw,	Wiadomości Literackie,
Kurjer Warszawski,	Tyg. Ilustrowany,	Kino,
Gazeta Warszawska,	Swiat,	Moje Pisemko,
Kurjer Poranny,	Bluszcz,	Berliner Tageblatt,
Robotnik,	Radjo,	B. Z. am Mittag,
Gazeta Polska,	Kob. w Swiecie i w Domu,	Wiener Jaurnal,
Polska Zbrojna,	Bridge,	Berl. ilustr. Zeitung,
Mały Kurjer,	Przegląd Sportowy,	Woche,
Ilustrowany Kurjer,	Płomyk i Płomyczek,	Elegante Welt,

Die Dame, Rundfunk, Funkpost, Grüne Post, oraz na wiele innych.

Również załatwiamy wszelkie zlecenia ogłoszeniowe do pism miejscowych ściśle po cenach redakcyjnych.

Dożywotni członkowie honorowi

Łódzkiej Straży Ogniowej.

Łódź, 17.4. W dniu wczorajszym odbyło się doroczne walne zebranie łódzkiej straży ogniowej. Zebranie zagaił prezes Jarzębowski wskazując na fakt, iż mimo ciężkich czasów straż łódzka, borykając się ciężko zdołała zrównoważyć swój budżet, choć dało się to przeprowadzić kosztem zaniechania niezbędnych inwestycyj. Kończąc przemówienie prezes Jarzębowski powołał na przewodniczącego zebrania p. starostę Rżewskiego. — Po odczytaniu sprawozdania za rok ubiegły, z którego wynika, że straż łódzka interwenjowała w 438 pożarach, sprawozdaniu komisji rewizyjnej i projektu budżetu na rok bież., zamykającego się sumą 743.479 złotych, przystąpiono do wyborów nowych władz straży. Przez aklamację ukonstytuowały się one następująco: zarząd: poseł Wolczyński dr. Schicht, mec. Jasieński, Łyżycki, Fiszer i Zilke, komisja rewizyjna: Fiedler, Hauk i Tempelhof, zastępcy: Mix, Grosser i Mehlo, gospodarz St. Kopczyński.

Po wyborach zarządu walne zebranie uchwaliło jednogłośnie mianować, w uznaniu zasług oraz cennej i pożytecznej pracy na polu pożarnictwa dożywotnymi członkami honorowymi Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej wojewodę Władysława Jaszczołta i prezesa zarządu straży p. Juljusza Jarzębowskiego.

Zebranie zakończono o godzinie 6-ej po południu.

—x:o:x—

Koń — ludożerca.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 17 kwietnia W fabryce Hilszera, przy ulicy Sienkiewicza 163 rażony prądem elektrycznym spadł z drabiny odnosząc złamanie kilku żeber portjer tejże fabryki Lon Piatkiewicz. Ofiarę wypadku przewieziono w stanie groźnym do szpitala Kasy Chorych przy ul. Zagajnikowej.

W podwórzu przy ulicy Marszałkowskiej 22 pogryziony przez konia odniósł rany głowy i obu rąk Hieronim Kubacki, zamieszkały w tymże domu. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Kubackiego do szpitala.

* * *

W domu przy ulicy Karolewskiej 28 usiłował pozbawić się życia przez amoniaku niejaki Wojciech Florczak. Desperata przewieziono do szpitala w Radogoszczu. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

* * *

Na szosie pabjanickiej najechany został przez rowerzystę Jan Matusiak zamieszkały przy ulicy Nowo-Tuszyńskiej nr 4. Matusiak odniósł ogólne obrażenia ciała. Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

* * *

Na ulicy Brzezińskiej najechana przez tramwaj odniosła ogólne obrażenia ciała Maria Kwaśniewska, zamieszkała przy ulicy Smugowej 10 Lekarz pogotowia ratunkowego poudzieleniu pomocy przewiózł Kwaśniewską do szpitala św Józefa przy ulicy Drewnowskiej.

Ogólnopolski Zjazd Elektryków.

Łódź, dnia 17 kwietnia.

W dniu 23 kwietnia w lokalu Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi przy ul. Żeromskiego 115 nastąpi otwarcie ogólnopolskiego czwartego walnego zgromadzenia Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Program otwarcia zjazdu, którego obrady trwać będą przez trzy dni, będzie następujący: O godz 10 rano nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej (przy ulicy św. Anny), o godz. 11 rano uroczyste otwarcie zjazdu, zagajenie i przemówienie powitalne prezesa Stowarzyszenia Elektryków Polskich, inż. Felicjana Karśnickiego, wybór dwóch asesorów walnego zgromadzenia, przemówienia powitalne przedstawicieli władz, odczyty: inż. Felicjana Karśnickiego. — „Przemysł elektrotechniczny w obliczu obecnych trudności", inż. Teodora Szyszko — „Elektryfikacja okręgu łódzkiego", inż. Bronisława de Michelis (senjor) — „Zastosowanie elektryczności w przemyśle włókienniczym" oraz inż. Edwarda Potemskiego — „Wpływ światła na wydajność i bezpieczeństwo pracy".

NASIONA dla wszystkich, narzędzia i preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych oraz przyrządy pszczelarskie, polecają:

Składy L. JASIŃSKIEGO

prowadzone od 1870 roku

w ŁODZI, ul. Andrzeja 19, tel. 168-36, w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30, tel. 125.

Cenniki bezpłatnie!

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA

ŁÓDŹ-PIOTRKÓW

Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie od 7-ej rano do 21 w wiecz. z ul. Wólczańskiej 232, przy Dworcu Południowym. Czas przyjazdu godz. 1.30 cena zł. 4.—

Kup bezpośrednio! Szwajcarska fabryka zegarków.

3.95 zł.

Zegarek kiesz szwajcarski Ankier z wiecznym szkłem, z pięcioletnią gwarancją, za zł. 3.95 lepszy gatun. fant. zł. 4.95 ze świecącym cyferbl. i wskazówkami zł. 5.95. Zegarek kryty z trzema kopertami (Remontua) zł 11.95 na rękę damski lub męski zł. 8.95 dewizki zł. 1. i 2. Zegarki ze złota amerykan. (doubli) zł 4.95 oraz przyjmujemy wszelkie reperacje w zakresie zegarmistrzostwa.

Adres: Fab. Zeg. CHRONOMETR. Łódź, ul. Piotrkowska 123.

OSTRZEŻENIE

w sprawie

PARCELACJI.

Urzędowe zezwolenie na parcelację w STOKACH mają tylko właściciele STOKÓW i sprzedaż placów odbywa się oddawna we dworze.

Nieuprawnieni a ogłaszający w PISMACH o nowej parcelacji w Stokach przy samej cegielni na granicie włościańskiej bez żadnym zezwoleniem ani zatwierdzonym i uzgodnionemi z magistratem m Łodzi planami okazać się nie mogą i nie mają nic wspólnego z rzetelnie prowadzoną od 25 lat parcelacją we dworze na STOKACH.

W nadchodzącym sezonie ceny na place w Stokach znacznie OBNIŻONO i zależnie od wkładu na 5 lat PRZEDŁUŻONO czas spłaty.

Nabywających kilka placów — specjalne ZNIŻKI

„OLLA" GUM..!?

Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar. LECZ W CIĄGU DZIESIĄTKÓW LAT W CAŁYM ŚWIECIE WYPRÓBOWANA JAKOŚĆ zasługuje na pełne zaufanie

„OLLA"

Dr. Med. NIEWIAZSKI

ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje od 8 — 11 i od 5 — 9 po poł.

W niedziele i święta od 9—1 przed poł.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór

REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Południowa 28, tel. 201-93.

przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 1 w poł.

Dr. med.

M. FELDMAN

akuszer - ginekolog

przeprowadził się na Zawadzka 10.

TELEFON 155-77 Przyjmuje od 9—12 i od 3—5 po poł

LECZNICA

chorób oczu

ze stałemi łóżkami

DOKTORA

DONCHINA

Ul. Piotrkowska Nr. 90, tel. 221-72.

Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc) a także chorych przychodzących. 9 — 1 i od 4 — 7 i pół.

ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI 27, tel. 141-01, 132-02: biuro „Polruch" poszukuje — poleca gospodarstwa, domy, wille, place, lokale, parcele, mieszkania, pokoje umeblowane.

Wyrok w aferze poborowej łódzkich przemysłowców

zapadnie we wtorek.

WARSZAWA, 17.4 (Tel. wł.)

Jak wiadomo, przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie toczy się obecnie przeciwko oskarżonym o branie udziału w aferze poborowej łódzkim przemysłowcom i ich synom oraz przeciwko kontrahentce, Chudesie Beczkowskiej. Wszyscy oskarżonych zasiedli Chudesia Beczkowska, skazana przez sąd okręgowy w Łodzi na dwa lata więzienia, Sz. Milsztajn i brat jego Edmund, skazani po półtora roku więzienia. Oskar D. i Adolf Daube, ojciec i syn Elsner, Sercejski i syn jego oraz Ryszard Sigert skazani po 1 roku więzienia.

W pierwszym dniu procesu składał świadków powołanych przez obronę. Biegły w sprawach wojskowych który miał podać swą opinję w kwestjach poborowych, został przez obronę wyłączony, ponieważ brał udział w procesie byłego majora Wołoszynowskiego jako sędzia, orzekający zaś obecnie oskarżany Wołoszynowski powołany przez obronę w charakterze świadka.

Wczoraj w drugim dniu procesu przemawiał prokurator Godecki, oraz adwokaci Szurlej, Szterling, Brokmann i szcie adwokaci łódzcy Jasiński i Kile.

O godzinie piątej i pół sąd zarządził przerwę do poniedziałku do godziny 10 min. 30 rano.

W poniedziałek przemawiać będą adw. Rundo, Hofmokl-Ostrowski, Gras, Altmann i Tykociński.

Wyrok zapadnie we wtorek w godzinach popołudniowych (p)

Cielęcina staniała o 18 proc.

Łódź, dnia 17 kwietnia.

(t) Odbyło się w Magistracie posiedzenie komisji cennikowej do ustalenia cen na mięso.

Na posiedzeniu tem postanowiono podwyższyć ceny mięsa wieprzowego o 10 procent, ceny cielęciny natomiast obniżyć o 18 procent.

W ten sposób kilogram mięsa wieprzowego który kosztował 1.60 zł., kosztować będzie zł. 1.30.

Uchwała komisji cennikowej będzie obowiązywać dopiero po zatwierdzeniu jej przez władze drugiej instancji.

CEGŁY tanio dostarcza natychmiast w dowolnej Cegielnia Wolf Berger ul. Okrzei 18-20. (róg Brzezińskiej) 105-... tel. 175-66 i 168-67.

RESORKI nowe lekkie do sprzedania u gospodarza.

WOLNE POSADY! Natychmiast do obrotu poważnym przedsiębiorstwie handlowem przy zewnętrznej. Zajęcie bardzo intratne. Zgłoszenia osobiste z dokumentami Sienkiewicza 8, II p. front w poniedziałek i wtorek od 11-ej i od 3-ej do 5-ej.

POTRZEBNE szwaczki na męską bieliznę motorowe maszyny. Wytwórnia Bielizny kowska 163.

POKÓJ z kuchnią natychmiast do wynajęcia ul. Aleksandryjska 34, I piętro, szklane drzwi.

IGNACY Wojnar, ul. Brzezińska 40, legitymację zapomogową Nr. 22097, wyd. ...

POTRZEBNA uczenica do krawcowej. Gdańska 19, m. 5, fr. II p.

PRZYBŁĄKAŁ się pies chart. Do odebrania za wynagrodzeniem Wiznera 20 Frasiak.

SPRZEDAM otomanę, szafę i zegar ścienny Nr. 4, m. 13.

POTRZEBNA prasowaczka na drobiazgi skiego 168 Pralnia.

ZAGINĄŁ kwit kaucyjny na zł. 15 wydany Łódzkie Tow. Elektryczne, panu Fechnerowi, Łódź Targowa 27.

BEZ PIENIĘDZY! Damskie płaszcze wszych fasonów, męskie, tkaniny gładkie i deseniowe na damskie suknie, wełny i jedwabie, biały towar, obuwie, pończochy i bieliznę. Uzyskiwanie tym klientom bez wkładu na najdogodniejszych warunkach i najtańszych cenach poleca Rubaszkin, Kilińskiego 44.

2-miesięcznego chłopca oddam na własność w dobre ręce z powodu ubóstwa. Marjanna Krzyżańska wieś Jacentów, gm. Grodzisko powiat Końskie woj. Kieleckie

Dr. Z. Pinczewska

położnictwo, choroby kobiece

ul. Gdańska 57 I p. tel. 10...

przyjmuje od godz. 4—6.

Dr. med.

H. Krauskopf

Akuszerja i choroby kobiece

ZGIERSKA 15. Tel. 115-...

Przyjmuje od 4 do 7 wiecz.

rozaicz

Osz

Nicea w k

Przyznać trzeba, że przyj
cei ze strony Antibes prze
most nad Varem, nie odcz
nych podnioślejszych wraże

pewnego rodzaju rozczarow
droga bowiem pomiędzy
ca jest zdumiewająco
ki, okalające ją z obu stro
nie zasługują na nazwę ba
to poprostu lepianki z wap
z nich robią wrażenie,
ały w masce karnawało
stopnia są brzydkie i

Cmentarzysko wybrakowan
bodów — ślad starego ...
maczony gwiazdką w przew
owi pomimo to, osobliwo
— osobliwość w guście
kim.

Na olbrzymich plakatach cz
ny angielskie: „For sal
daż), lecz pewien dowcipn
orzekł, że jest to tylko
deku. Napis brzmieć powi
cusku „fort sale" (mocno
wszystkie te budynki, p
lacja, związana z niemi,
są naprawdę wstretne.

W przybliżeniu dwadzieścia
na podstawie agitacji w
ronione zostały plakaty r
na słupach wzdłuż arteryj
cyjnych Francji, by nie psu
krajobrazów.

Na Riwierze jednak wszystk
oszpecone temi zakazane
ni. Pomiędzy Antibes a Ni
tem ich sto pięćdziesiąt na
przestrzeni kilkuset metró
się ani kwiatów, ani
miast reklamy różnych
czyszczających, aperitifów,
robactwo i t. p. a dla rozm
czasu do czasu, ale gęsto r
benki benzynowe w tysia
Odnosi się wrażenie,
dawnych lasów debo
niezadługo powstaną
lasy pomp benzynowych.

Urozmaicenie drogi polega
plakatach i pompach, a emocj
turystom wypadki samoch
zarówno na tej drodze, jak
Cannes i Niceą, a Niceą i
codziennie zdarza się w
chodowy.

Jest to zresztą zrozumiałe,
weźmie pod uwagę, że ruch
nym departamentu Alp M
nazwać można wściek
pomimo wąskich, kr
bezpiecznych dróg dozwolon
szybkość, bardziej
jeszcze ze względu na
dów.

Na drogach, prowadzących do
chody wycieczkowe turys
wiają się
co kilka sekund.

Zarzycka

Wi

Przedruk wzbroniony

Streszczenie początku:

zahukanego pantoflarza p
— Adrjanna, zwana Art, by
w domu i musiała wykonyw
roboty, przy wiecznie gderliwe
zamieszkał u nich student Jace
się w nim. Spotykali się wi
pokoju.

Pewnym czasie Jacek wyjechał
następny lokator inżynier Ka
zakochał się w Art.
czekając długo oświadczył się o
przyjęty.

Przed ślubem spotkała w mieśc
Jacka, który był wstrząśnięty
o jej bliskim ślubie. Art po powr
zdenerwowania.

Wyniklego zamieszania, z
uciekła z domu i zgłosiła się u
z nim wyjechała na Wileńsz
posadę. Jacek przedstawił
siostrę.

Rozwinęła się sielanka wśród lasów
jednak Art poznała, że Jacek
ideałem.

Porozumieniu się z ojcem wyjec
który tam miał wygłosić kil

* * *

— Toby pani miała skład dyw
przerwała Art, ale nim zasie
musieli wysłuchać tuzin
historyj. Tak było d

Odwrotna strona medalu.

Różaiczna szosa na Riwierze.

Oszpecony dojazd do Monte Carlo.

Nicea w kwietniu.

Przyznać trzeba, że przyjeżdżając Nicei ze strony Antibes przez szeromost nad Varem, nie odczuwa się wych podnioślejszych wrażeń, a ra-

pewnego rodzaju rozczarowanie.

Droga bowiem pomiędzy Antibes Nicea jest zdumiewająco brzydka. okalające ją z obu stron, nie- nie zasługują na nazwę baraków; to poprostu lepianki z wapna. Nie- z nich robią wrażenie, że po- były w masce karnawałowej. do stopnia są brzydkie i wykrzy-

Cmentarzysko wybrakowanych sa- chodów — ład starego żelastwa, znaczony gwiazdką w przewodniku, pomimo to, osobliwość tej — osobliwość w guście amery-

Na olbrzymich plakatach czyta się angielskie: „For sale" (na sprzedaż), lecz pewien dowcipny Fran- orzekł, że jest to tylko pomyłka druku. Napis brzmieć powinien po francusku „fort sale" (mocno brudne), wszystkie te budynki, parcele i posiadacja, związana z niemi,

są naprawdę wstrętne.

W przybliżeniu dwadzieścia pięć lat temu, na podstawie agitacji w prasie, usunięte zostały plakaty reklamowe na słupach wzdłuż arteryj komunikacyjnych Francji, by nie psuły pięknych krajobrazów.

Na Riwierze jednak wszystkie drogi są oszpecone temi zakazanemi plakatami. Pomiędzy Antibes a Niceą naliczyłem ich sto pięćdziesiąt na dowolnym przestrzeni kilkuset metrów. Nie rosną ani kwiatów, ani drzew... Ponadto reklamy różnych środków czyszczających, aperilifów, trutek robactwo i t. p. a dla rozmaitości, czasu do czasu, ale gęsto rozsiane, tablice benzynowe w tysiącznych Odnosi się wrażenie, że na dawnych lasów debowych i niezadługo powstaną

lasy pomp benzynowych.

Urozmaicenie drogi polega zatem plakatach i pompach, a emocji dostar turystom wypadki samochodowe. Zarówno na tej drodze, jak pomię- Cannes i Niceą, a Niceą i Monte- codziennie zdarza się wypadek samochodowy.

Jest to zresztą zrozumiałe, jeżeli weźmie pod uwagę, że ruch na terenie departamentu Alp Morskich można nazwać wściekłym, a pomimo wąskich, krętych i niebezpiecznych dróg dozwolona jest szybkość, bardziej niebezpieczna jeszcze ze względu na natłok pojazdów.

Na drogach, prowadzących do Nicei, pochody wycieczkowe turystyczne pojawiają się

co kilka sekund.

Są „autocary" skromnych rozmiarów, lecz są i gigantyczne, niemal o ciężarze parowozu i długości niepomiernej. Są tanie i stanowią dogodny środek lokomocyjny, niestety jednakże z powodu nadmiernej ich ilości, konkurencja wyraża się głównie w współzawodnictwie wyścigowem: starają się zazwyczaj o pobicie najświeższego rekordu szybkości, lecz na drodze swej zmiatają — jak kula — kręgle — wszystko, co wpada im w drogę: piechurów, cyklistów, motocykle i auta. Władze nie niepokoją się tem zbytnio. Codziennie gazety nicejskie: „R'elaireur" i „Nicois" podają opisy wypadków, lecz „autocar'y" codziennie powtarzają swoje eksperymenty.

Zachowałem w tej dziedzinie drobne wspomnienie osobiste. Któregoś wieczora w powrotnej drodze z Monte-Carlo do Nicei wsiadłem po północy do „salonowego" autocar'u. Zaraz po opuszczeniu Monte samochód salonowy zapragnął prześcignąć drugi autocar błękitnej barwy. Lecz błękitny autocar nie chciał się na to zgodzić. Stąd pomimo nocy na przestrzeni czterech kilometrów oba samochody toczyły zawziętą walkę przy szybkości 100 na godzinę, na niebezpiecznej drodze nad przepaściami, obfitującej w nieliczne, nagłe skręty.

Oto dlaczego wypadki samochodowe na Riwierze są tak częste, tem bardziej, że na drogach spotyka się licznych automobilistów cudzoziemskich nie znających lub ignorujących przepisy drogowe we Francji.

Pomimo brzydkiej drogi wkońcu jednak przybywa się do Nicei przez most nad Varem, potokiem „fantazyjnym", w łożysku którego ongi urządzano wyścigi piesze.

Wkrótce zajeżdżamy na słynną „Promenade des Anglais". Nad błękitem morza krążą mewy... Trzeba jeszcze minąć kilka pomp benzynowych i dziwacznych domów. Wkońcu „Promenada" staje się deptakiem międzynarodowym. Widzimy wspaniałe hotele pałacowe, tłumy zadowolone, przechadzające się lub odpoczywające w słońcu. Oczy nasze olśniewa gmach monumentalny, nowa świątynia bożka-Hazardu. Gazeciarze wywołują dzienniki wszystkich państw-świata. Jest wiele pięknych kobiet i starych panów. Są też „starsze" panie i fortancerzy. Jest elegancja i przeładowanie stroju, zbytek i miernota. Jest spokój i przygoda, bezpieczeństwo i niebezpieczeństwo. To Nicea.

Mal.

Wielkie dni Wiednia.

Uroczystości ku czci Haydna.

Jak corocznie tak i tego roku odbędą się w czasie od 5—19 czerwca w Wiedniu uroczyste tygodnie, które przyniosą cały szereg urządzeń sztuki, sportowych i towarzyskich. Punkt kulminacyjny stanowią uroczystości z okazji 200 rocznicy urodzin Józefa Haydna, uroczysty cykl utworów muzycznych w operze, dziesiąty obchód muzyczny dla nowoczesnej muzyki oraz międzynarodowe zawody w śpiewie i grze na skrzypcach, których sąd przydzielający nagrody składa się z

najznamienitszych muzyków świata.

Z urządzeń towarzyskich zasługują na szczególną wzmiankę wielki raut w zamku w Schoenbrunnie, międzynarodowy Bridgeturniej jak również cały szereg rozmaitych uroczystości, — a ze sportowych urządzeń wspomnieć należy międzynarodowy tydzień wyścigowy z austrjackiem Derby jak również Concours d'Elegance dla samochodów.

Dla zwiedzających tygodnie uroczyste wydane zostaną karty uroczyściowe, których posiadacze otrzymują dla jazdy zpowrotem lub częściowej jazdy do którejkolwiek austrjackiej stacji granicznej

30 proc. zniżki.

w cenach jazdy, a obywatele krajów, które w stosunku do Austrji nie zniosły jeszcze przymusowych wizmają jazdę wolną od wiz. Karty uroczystościowe uprawniają nadto do całego szeregu dalekoidących ulg przy wycieczkach, zwiedzaniach, koncertach i t. d. i są do nabycia w biurach jazdy.

Zemsta podstarzałego donżuana.

Błyskawiczny dramat miłosny.

Na ludnym bulwarze Adolfa Maxa w Brukseli onegdaj wieczorem rozegrał się z błyskawiczną szybkością krwawy dramat miłosny, którego ofiarą

padły dwie osoby.

Jeden z przechodniów poczuł nagle, że ktoś z tyłu położył mu rękę na ramieniu. równocześnie usłyszał wzburzony głos.

— Uwaga, bo strzelam.

Niemal w tej samej chwili padły dwa strzały z rewolweru człowieka, który stał za owym przechodniem.

Trafiona obiema kulami zachwiała się młoda dziewczyna, która szła naprzeciw strzelającego. Była to 17-letnia Julja Cohen. Zabójcą jej jest 57-letni Van Drage, który wystrzałem w usta usiłował pozbawić się życia. Bywał on od szeregu lat w domu rodziców Julji i

prześladował ją swą miłością.

Naturalnie, że ani młoda dziewczyna ani jej rodzice nie chcieli słyszeć o konkurach podstarzałego donżuana Wobec tego Drage postanowił zabić ją, aby „nie należała do kogo innego".

Umieszczony w szpitalu po swym zamachu samobójczym odzyskał przytomność i mógł złożyć zeznania. Życiu jego jednak zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Automatyczny stenograf.

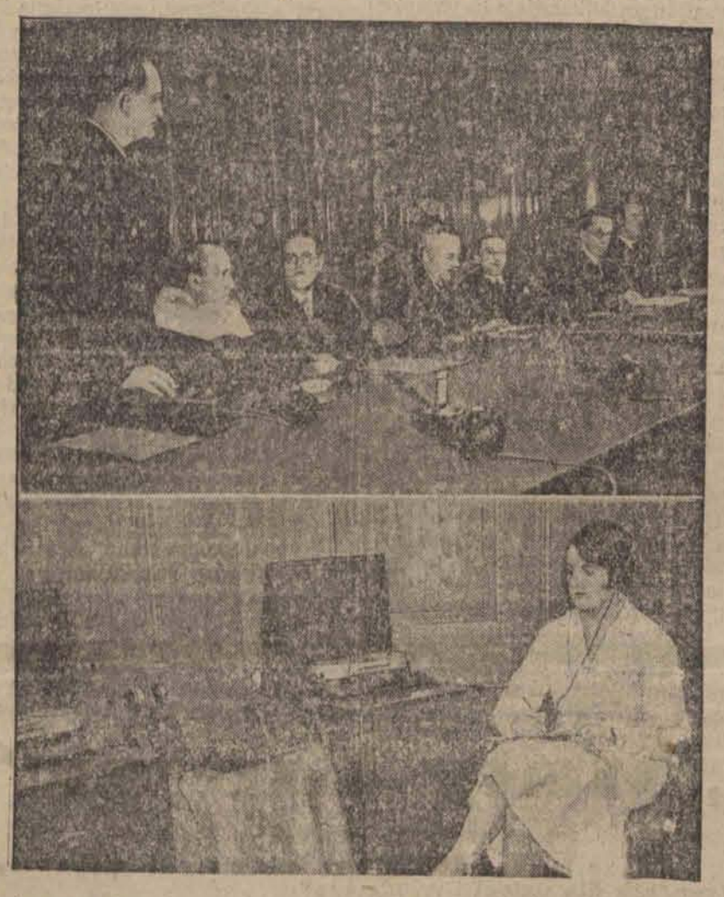

W Genewie zainstalowano oryginalny wynalazek, który zupełnie zastępuje stenografa podczas obrad konferencji i automatycznie rejestruje nietylko przemówienia, ale wszystkie nawet cicho wypowiedziane słowa, uwagi i t. d. Przed każdym z uczestników konferencji stoi mikrofon, który przenosi głos ludzki na płytkę. Z płyty stenotypistka może później dokładnie przepisać cały przebieg obrad.

Słynna „opera gwiazd"

istnieje ostatni rok.

Z Nowego Jorku dochodzą wiadomości, że na przyszły rok nie będzie już otwarta słynna „opera gwiazd", Metropolitan Opera House. Zarząd ogłosił komunikat, że kapitał zakładowy i rezerwy pieniężne zostały zupełnie wyczerpane, mimo że już w tym sezonie artyści zgodzili się na ogromną redukcję gaż.

Jest plan, aby przenieść operę do Radio City i uzyskać dużą subwencję za transmisje radjowe. Inni proponują wielką obniżkę cen, aby przedstawienia mogły być uczęszczane przez najszersze warstwy. Zdaje się wszelako, że los Metropolitan jest przesądzony, przynajmniej w obecnej formie. Raczej przewiduje się króciutki sezon zimowy, na który miejsca byłyby rozsprzedawane w abonamencie i tylko w razie rozkupienia zaczętoby organizować personel.

Podziękowanie.

Szanowni Panowie!

Serdeczną podziękę składam WPanom za wydanie ich tabletek Togal. Żona moja Aniela od dłuższego czasu była chora na zapalenie stawów połączone z reumatyzmem i wszelka pomoc i zastosowane środki były bez skutku. Doradzono mi jeszcze użycie tabletek Togal, które okazały się wprost cudowne, gdyż już po użyciu jednej rurki nastąpiła zmiana i teraz żona moja czuje się zdrowa. Jeszcze raz załączam gorące słowa podzięki i pozostaję

Z poważaniem
J. Wiśniewski

Sobieczów,
p. Moszków, koło Sokala, Małopolska.

Irena Zarzycka

30

Wiry miłości

Przedruk wzbroniony

Powieść

Streszczenie początku:

Córka zabukanego pantoflarza profesora — Adrianna, zwana Ari, była kopciuszkiem w domu i musiała wykonywać najcięższe roboty, przy wiecznie gderliwej matce. Ostatnio zamieszkał u nich student Jacek. Ari zakochała się w nim. Spotykali się wieczorem w pokoju.

W pewnym czasie Jacek wyjechał na posadę i następny lokator inżynier Karbowski zakochał się w Ari.

Czekając długo oświadczył się o jej rękę i został przyjęty.

Przed ślubem spotkała w mieście przyjaciela Jacka, który był wstrząśnięty wiadomością o jej bliskim ślubie. Ari po powrocie zauważyła zdenerwowania.

Wynikłego zamieszania, z walizką uciekła z domu i zgłosiła się u Jacka.

Razem z nim wyjechała na Wileńszczyznę, objęła posadę. Jacek przedstawił Ari jako siostrę.

Rozpoczęła się sielanka wśród lasów.

Wkrótce jednak Ari poznała, że Jacek nie jest takim idealem.

Po porozumieniu się z ojcem wyjechała do Wilna, który tam miał wygłosić kilka wykładów.

* * *

— Toby pani miała skład dywanów — przerwała Ari, ale nim zasiedli do herbaty, musieli wysłuchać tuzin emocjonujących historyj. Tak było dzień w dzień.

W niedzielę rano był spokój, bo pan Józefa chodziła do kościoła i tkwiła tam cztery godziny, a gdy zjawiała się w progu, Ari trącała ojca łokciem w bok i szeptała:

— Zaraz będzie operetka.

Panna Józefa wycierała zamaszyście nogi i wchodząc do pokoju wołała donośnie:

— Ale, żebyście państwo wiedzieli, jakie ksiądz Izydor miał głębokie kazanie, ja mówię, on powinien być za życia kandyzowany absolutnie — przytem ręce jej rozłożone szeroko wykonywały cały szereg ruchów, grożących całości sprzętów, a w każdym razie słuchaczów.

— Ależ, panno Józiu, on się nazywa Dezydery.

— No to wszystko jedno, ale kazanie było głębokie.

— A talerze panny Józi wzniosłe — śmiała się Ari.

Po obiedzie profesor z córką wychodził na spacer i wracali dopiero wieczorem. Klaudius był nieustannie prowokowany i atakowany przez Adrjankę, chcąc nie chcąc musiał odpowiadać na jej pytania, musiał się uśmiechać i skonstatował, że to jest zupełnie miło mówić do kogoś, kto słucha uważnie, dobrze jest w najprostszych słowach wyjawić myśli przed dwojgiem zapatrzonych w ojcowskie usta oczu, przed taką małą słodką kobietką, prócz której nie miał na całym świecie przyjaciela. I zwolna Adrjanka poznała historję ojca i zrozumiała, dlaczego nie lubił ani mówić, ani śmiać się.

Był wtedy studentem uniwersytetu. Wychowany przez dziadków w małym, skromnym dworku kochał ponad wszystko przyrodę, był wesoły, rozmowny, marzył o podróżach w kraje podzwrotnikowe, kobietom jednak się nie udzielał, bo go nużyły towarzyskie rozmówki, męczyły cztery ściany salonu. Wszystkie wolne chwile spędzał na wycieczkach, podczas wakacyj brał plecak z najpotrzebniejszemi rzeczami i w towarzystwie kilku kolegów włóczył się po cygańsku po lasach i górach. Był wtedy bardzo szczęśliwy. Dziadkowie umarli, został mu niewielki majątek, który kochał całem sercem. I wtedy weszła mu w drogę kobieta, która prócz urody miała niezwykły spryt. Oczarowała go bardzo szybko, zrujnowała jeszcze szybciej. Majątek trzeba było sprzedać, zamieszkali w Warszawie w jednym pokoiku. Wmówiła w niego, że jest kretynem i niedołęgą, wreszcie uciekła z jego uczniem, którego kochał jak syna. Po długich staraniach dostał rozwód. Był już wtedy profesorem gimnazjalnym. W parę lat potem ożenił się po raz drugi z matką Ari. Póki nie było dzieci stosunki między małżeństwem były względnie przyjazne. Marek jeszcze od czasu do czasu myślał o podróży w nieznane dalekie kraje, ale coraz częściej oblewano go zimną wodą.

— Zwarjował! Przyzwoitej sukni nie mam, a jemu podróży się zachciewa, do teatru wyciągnąć go nie można, pewnie chcesz, żebym się z tobołkiem za tobą włóczyła.

Nauczył się więc nie zwierzać ze swych marzeń serdecznych. I tak rok za rokiem urodził się Leszek. Ari i Żenia. Profesorowa winę niedostatku zwalała na barki męża, zatruwając mu życie ciągłemi wymówkami. Marek Klaudius zamknął się w sobie, zamurował i... przestał marzyć.

Gdy Ari kiedyś przytulona do kolan ojca słuchała jego urywanych zdań, wybuchnęła:

— Ach, tatusiu! Jaka szkoda, że nie ożeniłeś się ze mną z nas byłaby cudowna para.

Wtedy profesor po raz pierwszy głośno się roześmiał i od tej chwili czynił to nieraz, ku przeogromnej radości Ari. A gdy przyswoił sobie tę umiejętność, w ten, a nie w inny sposób okazywał swoje zadowolenie. Niebieskie oczy profesora gorzały młodzieńczym blaskiem, gdy puszysta głowa córki dotykała pieszczotliwie jego policzka, czuł się młodym wesołym chłopcem z przed lat, tym samym, co z nosem utkwionym w pomiętą mapę wchłaniał zapach lasów podzwrotnikowych.

Panna Józia nadziwić się nie mogła zmianie, jaka zaszła w lokatorze i długie godziny spędzała przyciśnięta do dziurki od klucza. O czem oni mówią, z czego się śmieją? Czasem ogarniała ją wściekłość.

Panna Józia bowiem miała specjalną pasję do wietrzenia tajemnic. Znała cały Kraków wiedziała gdzie kto brał ślub, gdzie kto się rodził i chrzcił, wiedziała o każdej uroczystości familijnej u bliższych i dalszych sąsiadów, liczyła pamiętnie ślubne i nieślubne dzieci, ale o swych lokatorach nic konkretnego do wiedzieć się nie mogła, była więc niepocieszona.

A tym dwojgu było tak dobrze! Czasem Ari na prośbę ojca notowała swoje wiersze. Profesor z nabożeństwem składał karteczki do teki i uśmiechał się tajemniczo.

— Poco chowasz, tatusiu, te głupstewka?

— Na pamiątkę, Adrjanko.

— Jesteś nadzwyczaj...

Ale zbliżały się święta Bożego Narodzenia i oboje radzili co robić. Profesor orzekł, że bez Ari do domu nie pojedzie. Ari znów nie chciała „robić piekła". Aż na parę dni przed Wigilją Ari, wracając z profesorem z biura, spytała:

— Tatuś, czy chcesz koniecznie słyszeć w święta głębokie kazanie panny Józi i jeść przypalone „kokiety"?

— E, niebardzo!

— Czy jesteś dość silny, by wrócić w krainę młodości?

Spojrzał zdziwiony i milczał.

— W takim razie bierzemy plecaki, kupujesz mi buty i idziemy pieszo do Zakopanego.

— Adrjanko!

Kraków spał jeszcze cicho, zasypywany miękkiemi płatkami śniegu, tulącemi się najmiłośniej do strzelistych wież kościelnych. Wisła wchłaniała z westchnieniem te niezliczone tajemnicze pocałunki zimy. Profesor i Adrjanka byli już daleko poza miastem. Za nimi został sen królewskich grobów i hejnał Wieży Marjackiej. Szli w krainę skał i smreków.

Jakże cudny wydawał się świat profesorowi, dla Ari było to wszystko nowe i nieznane, ale dla niego był to naprawdę powrót w krainę młodości. Odpadły zeń wszystkie troski i kłopoty dnia codziennego, dusza przybierała barwę błękitu czystego nieba. Jak dobrze jest żyć i patrzeć na dalekie, coraz węższe drogi w obramowaniu postrzępionych lasów, na rozległe, niepokalanie białe przestrzenie, o których się wie, że za parę miesięcy trysną fontannami zieleni. Wróble czynią gwałt i rejwach. Ari nie może wytrzymać, by nie objaśnić ojcu ich rozmowy.

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Usuwanie szyldów i wywieszek, nie odpowiadających przepisom i względom estetyki, natrafia na przeszkody natury gospodarczej. Jednakże stopniowo kwestja ta może być załatwiana bez większych wstrząsów. Inspektorat artystyczny prowadzi w tym kierunku systematyczną akcję. W porozumieniu z organizacjami kupieckiemi wpływa na kupców, aby usuwali zbędną i niekiedy zupełnie nieefektowne reklamy. Za pośrednictwem organizacji rzemieślniczych wpływa na właścicieli warsztatów, propagując wywieszanie artystycznych cech rzemieślniczych. Dzielnicowi otrzymali polecenie sprawdzania elewacji i zawiadamiania o umieszczaniu szyldu bez zezwolenia. Szyldy takie są usuwane. Jednocześnie inspektorat artystyczny rozpoczyna znoszenie wywieszek poprzecznych, które zasłaniają szczegóły architektoniczne domów i zasłaniają atarki z numeracją domów.

* * *

Sympatyczna artystka rewjowa teatru „Morskie Oko" i miła pieśniarka, Stanisława Nowicka, która ostatnio z Szymem, Józefem Orwidem i Józefem Wojcieszką bawiła na objeździe, wyjeżdża w najbliższych dniach do Ameryki, gdzie po kilku własnych koncertach zamierza zaangażować się na stałe występy w tamtejszych rewjach.

* * *

Poza wieżą ratuszową, są w Warszawie dawne wieże strażackie, które służyły dyżurowaniu i do zawiadamiania o pożarze. Takie wieże stoją na Nowym Świecie na dziedzińcu straży i na Mirowskiej. Rola tych wież sprowadza się obecnie do zera. O ile dawniej strażak dyżurujący na wieży, widział, co się dokoła dzieje, o tyle obecnie ma przed sobą wysokie mury szczytowe domów, zasłaniające perspektywę. Sygnalizacja pożarowa telefoniczna zlikwidowała znaczenie wież. Wobec tego postanowiono, że wieże będą znoszone w miarę przenoszenia oddziałów straży ogniowej do nowych pomieszczeń.

* * *

W Warszawie rozpoczęto akcję budowy „domu medyków". Dom medyków ma być ośrodkiem pracy samopomocowej, oświatowej, kulturalnej słuchaczy medycyny Uniw. Warsz. Ma być miejscem, w którem będą oni mogli spokojnie uzupełniać swe studja, prowadzić samopomoc koleżeńską a wreszcie znajdować godziwą rozrywkę. Przyszły Dom medyków stanie w Warszawie przy ul. Oczki, na placu ofiarowanym młodzieży przez Uniwersytet Warszawski tuż obok Zakładu Anatomicznego wielu klinik i zakładów medycznych. Sprawy budowy Domu zajmuje się z ramienia władz uniwersyteckich specjalna komisja senacka z dziekanem prof. Ludwikiem Paszkiewiczem na czele. Komisja baczy, by prace nad budową Domu rozwijały się w należytym kierunku.

Niebieskie rakiety na niebie.

Znaki ostrzegawcze morskiej straży.

Z Gdyni donoszą:

Kwitnący na naszem wybrzeżu morskiem przemyt spowodował — jak wiadomo — reorganizację morskiej straży granicznej i wyposażenie jej — prócz uzbrojonych łodzi i kutrów — także w zaostrzoną instrukcję służbową.

I tak jeżeli statek na wezwanie nie chce się zatrzymać, straż graniczna uprawniona

jest do użycia broni.

Pierwsze strzały ostrzegawcze mają pójść w powietrze; w nocy ostrzeżenie zastąpi wyrzucenie dwóch niebieskich rakiet. O ile to nie poskutkuje, należy pierwszą serję strzałów skierować w omasztowanie, drugą w ster, trzecią w budkę sternika, a następnie w korpus statku.

A zatem baczność wszyscy, którzy zamierzają używać samotnych lub zbiorowych wycieczek morskich podczas wywczasów letnich. Gdy z którejkolwiek strony posypią się nagle „wystrzały w powietrze", lepiej natychmiast poddać się. Bo przy niewiadomej umiejętności strzeleckiej naszych celników może się zdarzyć, że już pierwsza serja trafi w „korpus" kajaka i jego pasażera.

KRATECZKI.

Nieprzyzwoita sąsiadka.

Co pani ma tam pod sukienką?

Jeśli chodzi o opinję o mężczyznach, to jedna rzecz jest stanowczo niesłuszna, mianowicie mniemanie, że mężczyzna jest bardziej zdemoralizowany niż kobieta. Ta opinja jest zupełnie błędna i niepodstawna. Nikt się tak nie lubuje w „tłustych" i „pieprznych" kawałach, jak kobiety, zwłaszcza kobiety zamężne. Wystarcza, aby dwie kobiety spotkały się a jeśli nie będą obgadywać bliźnich, lub mówić o sukniach, napewno opowiedzą sobie sto i jeden t. zw. „nieprzyzwoitych dowcipów, poruszą kilkanaście intymnych zagadnień seksualnych i podzielą się „tajemnicami" kilku znajomych sypialni małżeńskich.

Gdy spotka się kilku chłopców, to przynajmniej w 75 wypadkach na sto mówić ze sobą będą o piłce nożnej, o boksie, o detektywach, samolotach, obgadają nauczycieli i t. p. znacznie rzadziej i to raczej w formie pogardliwej zajmą się dziewczynkami.

Gdy spotka się kilka dziewczynek, w stu wypadkach na sto mówić będą o chłopcach. Małe dziewczynki bawią się przeważnie w małżeństwo, mali chłopcy — w wojsko. Pijany mężczyzna jest ponury lub wesoły, awanturuje się lub płacze, rozdaje pieniądze lub tłucze naczynia. Pijana kobieta jest zawsze niesmacznie wyuzdana.

Gdy mężczyzna wymyśla nawet ordynarnie, chodzi mu przytem nie o sens owych ordynarnych słów, lecz jedynie o lapidarność i soczystość stylu, gdy to czyni kobieta, pławi się ona poprostu w wypowiadanych sprośnościach, zdając sobie w pełni sprawę z sensu wypowiadanych słów.

Kobieta wymyślając drugiej kobiecie w sposób niecenzuralny ma na celu dotknąć ją na honorze, wytknąć jej rzeczywiście lub rzekomo niemoralne prowadzenie, wyciąga na światło dzienne wszystkie brudy rodzinne, rozkoszuje się poprostu brudem wypowiadanych słów.

NIECIEKAWA ZAWARTOŚĆ.

Irena Michalska żyła w niezgodzie ze swemi sąsiadkami, zamieszkującemi razem z nią dom Nr. 9 przy ulicy Kielma. Michalska, jako typowa „sąsiadka" czuła wstręt do spokoju, to też podwórko domu często rozbrzmiewało mało przystojnemi okrzykami. Zawsze się znalazł powód do awantury, ku uciesze gawiedzi, która miała bezpłatne, obfitujące w emocjonujące momenty widowisko.

Szczególne emocje mieli w dniu 25 marca rb. W tym dniu bowiem Michalska pokłóciła się ze swą sąsiadką Heleną Reslerową. W toku gorącej wymiany zdań Michalskiej zabrakło argumentów i w pewnym momencie jako argument w dyskusji z Reslerową „nagłym ruchem pokazała widzom jej zawartość pod sukienką". Tak brzmi skarga dotkniętej na honorze Reslerowej.

Przed Sądem Grodzkim doprowadzono jako — tako do zgody na podstawie której Irena Michalska zobowiązała się wpłacić zł. 20 — na rzecz Czerwonego Krzyża.

Sumę taką mogłaby właściwie ściągnąć od widzów, pokazując im częściej swoiste „argumenty".

Jerzy Krzecki.

Weź raz do ręki

„Mały Kurjer"

i przyjrzyj się!

Czy za tę cenę dostaniesz ładniejszy i ciekawszy tygodnik dla dzieci i młodzieży?

Warunki prenumeraty:

Prenumeratę, wynoszącą tylko 50 gr. miesięcznie lub 1,30 zł. kwartalnie wraz z przesyłką do domu, można wpłacać bądź wprost do administracji — Łódź, Piotrkowska 11, **bądź na konto czekowe P. K. O. Nr. 68009.** Pojedyńczy egzemplarz „Małego Kuriera" kosztuje tylko 10 groszy. Do nabycia u wszystkich kolporterów „Echa"

Król włamywaczy w skromnym mieszkaniu.

W siedmiu krajach „występował", w ósmym posiedzi.

Z Katowic donoszą:

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadał niejaki Zeno Ranak, bez stałego miejsca zamieszkania, któremu akt oskarżenia zarzucał nielegalne przekroczenie granicy i usiłowaną kradzież z włamaniem.

Oczekująca na powrót z pracy męża, żona konduktora autobusowego zauważyła około godz. 24, że jakiś osobnik manipuluje przy zamku jej mieszkania. Włamywaczowi udało się

otworzyć zamek główny,

jednak drzwi nie mógł otworzyć, gdyż stał temu na przeszkodzie zamek patentowy. Gdy włamywacz zabrał się do drugiego zamka, nadszedł oczekiwany mąż, wobec czego osobnik zbiegł na strych, gdzie został odnaleziony i oddany w ręce policji.

Rozprawa wykazała, że był to włamywacz międzynarodowy, mający za sobą bujną przeszłość. „Zwiedził" on mianowicie m. in. południową Amerykę, Hiszpanję, Argentynę, Belgję, Austrję, Francję i Szwajcary. We wszystkich tych krajach „występował" on pod fałszywemi nazwiskami, tak, że dzisiaj nie można stwierdzić, jakie jest jego prawdziwe nazwisko. We wszystkich krajach, które „zwiedzał" był on

karany za włamania.

poczem wydalano go z granic tych państw.

Z początkiem bież. roku przybył on do Polski, gdzie stwierdzono, że był on karany tutaj również za włamania pod nazwiskiem Ranak, Czeskiego. Został on wydalony z granic państwa polskiego, jednak sąsiedzi z naszych sąsiadów nie chcieli go przyjąć, wobec czego powrócił z powrotem.

Sąd skazał włamywacza na miesięcy więzienia. Po odbyciu kary zostanie ponownie wydalony z granic naszego państwa.

—x:o:x—

Czyżby żona?

Zagadkowa śmierć męża.

Z Poznania donoszą:

Kilka dni temu popełnił samobójstwo Wacław Dułaj, polier budowlany w Sulmierzycach. Żona zmarłego zeznała wobec komisji śledczej, że Dułaj popełnił samobójstwo. Komisja sądowa była innego zdania i poleciła aresztować Dułajową. Są podejrzenia, że ma się tu do czynienia, nie z samobójstwem, lecz z ohydną zbrodnią.

Dułaj uchodził za człowieka pracowitego i spokojnego. Długi czas pracował w Katowicach jako majster mularski, gdzie oszczędził sporo grosza. Wróciwszy do Sulmierzyc, chciał odpocząć i prowadzić żywot na łonie rodziny. Dułajowa wszakże okazywała

niezadowolenie z powrotu męża,

gdyż przeszkadzało jej to w utrzymywaniu — rzekomo — stosunków z innymi mężczyznami. W domu Dułaja znaleziono się rewolwer, który potrzebował naprawy. Rewolwer ten dała do reparacji Dułajowa i przyniosła go do domu właśnie w dzień wypadku tak, że zmarły mógł wet o tem nie wiedzieć. Samobójstwo wyklucza prawie fakt, że strzał był z lewej strony, a rewolwer leżał bok zwłok,

po stronie prawej.

Jest więc pewne, że broń została podrzucona. Zachodzi teraz pytanie, kto jest mordercą? Po zachowaniu się Dułajowej pomano, że ma nieczyste sumienie. Czy ma dopuściła się zbrodni, lub też miała tego wspólnika. Dułajową z polecenia dziego Stachowskiego aresztowano. Są były śledztwa, trzymane są narazie w mnicy.

Bunt koryntjanek w lecznicy.

Atak zhisteryzowanych niewiast.

Ze Lwowa donoszą:

Wczoraj w godzinach południowych oddział skórno-weneryczny dla kobiet Szpitala Powszechnego przy ul. Pijarów 4, był terenem niezwykłego zajścia, które odbiło się głośnem echem w bliższej i dalszej okolicy szpitala. Oto 10 „koryntjanek", znajdujących się w leczeniu oddziału wenerycznego, zniecierpliwionych

kilkutygodniowem leczeniem,

zapragnęło wydostać się na wolność.

W tym celu kobiety zmówiły się i z poszczególnych ubikacyj wpadły na salę ogólną, gdzie poczęły dobijać się do drzwi, wiodących na korytarz z zamiarem zaatakowania dyżurnej lekarki. Napotkawszy na opór, zhisteryzowane niewiasty rozpoczęły tłuc szyby we wszystkich oknach, raniąc w ten sposób 4 dużych szyb. Zarząd Szpitala telefonicznie wezwał pomoc policji i w kilka minut później stawiła się na miejscu z Komendy P. P. silny oddział policji.

Awanturujące się niewiasty zostały na auto i przewieziono do Sądu grodzkiego. Tu wymierzono im dotkliwą karę aresztu za zaburzenie spokoju publicznego oraz złośliwe uszkodzenie cudzej własności i odstawiono je do dyspozycji policyjnych.

—x:o:x—

Popierajcie Przemysł Krajowy

JACQUES CONSTANT.

Próba.

Bernard d'Angély wrócił do domu z miną ponurą i zatroskaną. Służącej Anieli, która powitała go w białym, koronkowym fartuchu, z uśmiechem w dołeczkach buziaka, rzucił krótkie: „dzień dobry", co zdetonowało ją zupełnie.

P. d'Angély bowiem zazwyczaj był najbardziej uprzejmym człowiekiem w całym Paryżu, a grzeczność swą stosował zarówno do podwładnych, jak i do ludzi swojej sfery. Posiadał ową kurtuazję królewską, która nakazuje miłe zachowanie względem każdego.

Nie można pominąć milczeniem, że grzeczność p. d'Angély'ego zamieniała się łatwo w galanterję wobec pięknych i młodych kobiet, a że powierzchowność tego miłego człowieka była sympatyczna, a majątek jego solidnie ugruntowany, nie spotykał się z okrucieństwem ze strony płci pięknej. Doznał najbardziej pochlebnego powodzenia w swem życiu, zwłaszcza gdy udało mu się „sprzątnąć" z pod nosa kochankę słynnego autora dramatycznego Luc Farez — p. Janię Leprince.

W chwili obecnej p. d'Angély liczył już blisko pięćdziesiąt lat zamieszkiwał na ul. Maillot wspaniały apartament, umeblowany z wyrafinowanym gustem w stylu XVIII stulecia. I nie mieszkał sam: miał przy sobie ostatnią swoją „konkietę", młodą dwudziestodwuletnią dziewczynę Linę Bocherini. Była to piękna, rudowłosa kobieta, o czarnych oczach, którą poznał na Lido. Zgodziła się bez namysłu pojechać z nim.

Zastał Linę w saloniku. Przywitał ją bez uśmiechu i z powagą ucałował jej różowe paluszki.

— Ach! — rzekła mu śpiewnym akcentem, dodającym jeszcze wdzięku jej melodyjnemu głosowi,—przed chwilą właśnie przymierzałam śliczny płaszcz, który z pewnością zyska twoje uznanie. Jest trochę drogi, ale mam wrażenie, że nie będziesz gniewał się na mnie.

— Ile? — zapytał p. d'Angely, wyciągając książeczkę czekową i wieczne pióro.

— O, Bernardzie, — mizdrzyła się, — jesteś bardzo poważny. Jeżeli uważasz, że za dużo wydaję, mogę się ograniczyć. Ale wiesz dobrze, że stroję się tylko po to, żeby ci się podobać.

— Nie robię ci przecież wymówek, moja droga.

— Nie, lecz powiem ci szczerze, że nigdy jeszcze nie widziałam u ciebie podobnej powagi. Wyglądasz, jak posąg z marmuru. Przerażasz mnie... Co się stało?

— Moje dziecko, mamy dziś być na obiedzie u Dupont'ów. Zajmij się sobą i swoją toaletą... Nie chciałbym ciebie niepokoić troskami, które są może bezpodstawne...

W domu swych znajomych p. d'Angély był uprzejmy, rozmowny i dowcipny, jak zawsze, ale Lina, która zdążyła poznać go dobrze, zauważyła jednakże chwilowe pauzy i roztargnienie, świadczące, że trapi go jakaś myśl niespokojna.

Gdy wrócili do domu około drugiej, p. d'Angély złożył pocałunek na czole Liny, życzył jej dobrej nocy i natychmiast udał się do swego pokoju. Zostawszy sama, Lina skrzywiła się z niezadowoleniem i pogroziła palcem za odchodzącym. Rozebrała się szybko i włożyła pyjamę z różowego jedwabiu, a potem skradając się cicho, otworzyła drzwi p. d'Angély. Nie było go w sypialni, lecz zastała go w garderobie, przeglądającego się z taką uwagą w lustrze, że nie spostrzegł utkwionych w sobie czarnych oczu.

Zauważył Linę dopiero, gdy zarzuciła mu obie ręce na szyję i zakryła mu dłońmi oczy, wołając: „A kuku!" — jak dziecko, którem była w istocie.

Zadrżał, odwzajemnił jej pieszczoty, lecz z miną tak poważną, że rozgniewana, tupnęła nogą.

— Bernardzie! — zawołała ze łzami w oczach, — może wyjaśnisz powód twego chłodu. Czyżby mnie kto oczernił przed tobą? Jestem kokietką, to prawda, lecz nie zdradziłam ciebie nigdy!

Jestem o tem przekonany, moja droga, to też nie czuję żalu do ciebie. Tylko, że zaszło coś ważnego dla mnie. Nie chcąc trwożyć twego snu, chciałem wiadomość tę odłożyć do jutra. Wobec tego jednakże, że się niepokoisz, wyznam ci swoje nieszczęście: jestem doszczętnie zrujnowany.

— To żarty chyba, Bernardzie!

— Bynajmniej. Zaryzykowałem spekulację na giełdzie, które pochłonęły wszystko, co posiadam. Lecz nie o to chodzi, boli mnie tylko, że ciebie utracę.

— Przestaję rozumieć ciebie, Bernardzie.

— W moim wieku nie mogę mieć pretensji, żeby mnie kochano dla samego siebie. Perspektywa biedy nie może być pociągająca dla osoby twych lat i zalet.

Lina nie chciała już słuchać dalej i wybuchnęła płaczem. R. d'Angély, sam ogromnie wzruszony, wziął ją w objęcia i pocieszał.

— Wiesz dobrze, — rzekła wkońcu — że kocham ciebie zawsze jednakowo, niezależnie od tego, czy jesteś biedny czy bogaty...

— Tak mówisz dziś, moje dziecko, bo nie chcesz mnie martwić. Lecz zastanów się, co będzie, gdy wszystko, co znajduje się w tem mieszkaniu, zostanie sprzedane, a mnie nie pozostanie nic innego, jak z okruchami mego majątku opuścić Paryż i stworzyć sobie stanowisko w odległej kolonji.

— Pojadę z tobą, Bernardzie.

— Muszę ci powtórzyć, drogi uparciuchu, że to, co mam, zaledwie wystarczy na jedną osobę.

— Zajmę się pracą! Chyba, że osoba moja byłaby ci ciężarem!

— Przeciwnie. Obecność twoja dodawałaby mi męstwa. Nie należy jednak postanawiać, czego byś żałowała w przyszłości.

W ciągu dwóch tygodni jeszcze, życie ich biegło niemal dawnym trybem, bez wielkich zmian. Jednakże p. d'Angély pozbył się samochodu, oddalił szofera, kucharkę i pokojówkę. Wkrótce potem wyniesiono z domu cenne bibeloty i kosztowne meble. Lina z ciężkiem sercem przyglądała się znikaniu komfortu, który tak lubiła.

Z bulwaru Maillot przenieśli się na ulicę Guersant do ciasnego, skąpo umeblowanego mieszkania, w którem Lina miała wrażenie, że się dusi. Szczytem upadku jednak było, gdy p. d'Angély objawił jej, że stąd już nie będzie mogła ubierać się u „Germaine i Hortense", w przedmieściu St. Honoré.

Młoda kobieta próbowała protestować, ale w okresie kryzysu trudno było o pracę dla osoby bez odpowiednich kwalifikacyj. Cóż miała począć?

P. d'Angély oznajmił jej, że po upływem miesiąca otrzyma kontrakt w Marokku, gdzie zajmie się hodowlą owiec:

Tej próby Lina już nie wytrzymała.

Przyjęła propozycję Jerzego Berrent, dawnego znajomego Berrent, a temu ostatniemu przesłała stanowczy list pożegnalny.

Po tygodniu Lina otrzymała od p. d'Angély zaproszenie na spędzenie się z nim w Auteuil. Zdawało się, że uchylić się od tego nie można. Poszła, w dni górne i chmurne, jak lata służby na scenie, jak lata służby na scenie, jak lata służby na f... liczyć się podwójnie. P... szarpie nerwy i zdro... ...ms. Tu niema spokoju z... ...ra. Każdy moment pracy, ...alonego napięcia nerwów, ...ment nadziei i trwogi, zwy... ...padku.

...rzejdzie ten wielki okres z... ...ste sobie powiedzieć, że spe... ...maczną część swej powinno... ...Marja Biskupska wyszła z tego... ...ręcko. Ta utalentowana ar... ...szeregiem zawsze starannie... ...i opracowanych kreacji dob... ...się teatrowi polskiemu i dob... ...w sercach tych wielu tysi... ...rzy oglądali kiedykolwiek

...po latach 25, sympatyczna ...ołonie w drugie ćwierćwie...

Tłum. L. M.

Szkoda ludzi...

TRZY OFIARY.

Ladoumegue — Petkiewicz — Nurmi.

Ladoumegu'a zdyskwalifikował związek — Petkiewicza polski — a Federacja międzynarodowa na czele w Berlinie.

Ale o pierwszych dwóch niema się [illegible], za wyjątkiem części prasy [illegible] — o tyle o Nurmiego podniosła prasa sportowa

prawie całej Europy

Związek fiński wypowie niezawodnie Międzynarodowej Federacji w obronie bohatera narodowego.

Kim jest Nurmi? Człowiekiem, którego nazwisko zna świat cały, rekordzista na szeregu dystansach od 2000 m. [illegible] godzinnego, wielokrotny zwycięzca olimpijski, bostwo bieżni, ściągające w jego wyścigu dziesiątki tysięcy widzów — bohater narodowy Finlandji — mimo wielkiej powściągliwości w zapałach zdobyła się na wystawienie niezrównanemu w biegu inż. Paavo Nurmiemu, w podzięce [illegible] po całym świecie imienia

krainy tysiąca jezior!

czytamy, za zawieszeniem Nurmiego w zawodach amatora był przedewszystkim prezes Międzynarodowej Federacji, [illegible] chcemy być złośliwi, ale podejrzewamy, że ten sposób spławienia Nurmiego toruje drogę zawodnikom szwedzkim [illegible] złotych i srebrnych medali w Los Angeles za zwycięstwa na średnich i długich dystansach. Naturalnie, jeśli tam [illegible] nie będzie, a może i innych zawodników fińskich, (gdy Finlandja obrażona boikotuje Międzynarodową Federację) [illegible] dla Szwedów będzie łatwe.

Tym momencie nie należałoby jednak [illegible] o podejrzanym zachowaniu [illegible] Widego, Niemca dra Peltzera i [illegible] Szwajcara Martina itd. — którzy [illegible] wyłącznie za opłatą grubych [illegible], podróżując całemi miesiącami dosłownie,

po całym globie.

Jeśli w Międzynarodowej Federacji chcą robić czystkę — to za Nurmim powinni pójść inni.

Formalnie związki, dyskwalifikujące Ladoumegu'a, Petkiewicza i Nurmiego, są w porządku — realnie rzecz jednak biorąc — te trzy ofiary nie powstrzymają czołowych zawodników światowych od ciągnięcia korzyści materjalnych z imprez, w których oni właśnie są głównymi aktorami.

Jeśli mięśnie Nurmiego na bieżni Paryża lub Berlina ściągały do kasy organizatora zawodów kilkadziesiąt tysięcy złotych — czy można żądać od nieśmiertelnego Finna, by zadowalał się zwrotem kosztów biletu kolejowego II kl. z Abo na zachód Europy?

Za zawodowca w tych wypadkach należałoby uważać zawodnika, utrzymującego się wyłącznie z dochodów sportowych i sprzedającego swą umiejętność przez osobistego managera, jak to się dzieje w zapaśnictwie, boksie lub kolarstwie.

O ile nam wiadomo Ladoumegue, Petkiewicz i Nurmi nie żyli ze sportu, nie szukali rynku zbytu na swe wyczyny — stawiali jedynie wygórowane żądania materjalne za swój start, wiedząc z góry, że organizatorzy zawodów z ich współzawodnictwa i tak grubo zarobią!

Propaganda lekkiej atletyki, czyniona przez Nurmiego i Ladoumegua.

doznała wielkiego uszczerbku.

Szkoda tych ludzi, których z piedestału bożyszcz narodowych strącono do rzędu wyklętych! Gdyby oni tylko sami byli sportowymi nieamatorami, trudno byłoby oponować — niestety kwestja materjalna panuje we wszystkich gałęziach sportowych na całym świecie i o tem wszyscy dobrze wiedzą. Podciąganie wielkich asów sportowych pod ten sam „sztychulec" amatorstwa, który obowiązuje zabkującego zawodnika — okazuje się w praktyce jeśli nie nonsensem, to w każdym razie wielkiem nieporozumieniem.

Dr. Peltzer niewinny.

Jak się dowiadujemy znany biegacz niemiecki, dr. Peltzer, był również przedmiotem rozmów na zebraniu międzynarodowe związ. lekkoatletycznego jakie odbyło się niedawno w Berlinie a na którem zdecydowano zawiesić Nurmiego za zawodowstwo.

Przeciwko Peltzerowi zgłaszane były również

zarzuty zawodowstwa.

jednakże reprezentowany na zebraniu Związek Niemiecki L. AT1. udowodnił, że Peltzer jest niewinny.

Unerwowi chorych i [illegible] [illegible] Ingedale działająca naturalna sól gorzka „Franciszka-Józefa" przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Żądać w aptekach i drog.

„Polacy wyjadą stąd pokonani".

Niemcy o meczu bokserskim z Polską.

Dortmundzki „General Anzeiger" entuzjazmuje się tem że mecz bokserski Polska — Niemcy odbędzie się w Dortmundzie.

„Niezapomnianą jest — pisze dziennik — klęska, jaką Niemcy poniosły w Polsce. Niezapomniane są klęski drużyn Berlina i Wrocławia. Drużyny niemieckie wracały z Polski

wysoko pokonane.

Obecnie Dortmund przekona się o prawdziwym poziomie boksu polskiego i żywi nadzieję że Polacy wyjadą stąd pokonani, ponieważ Niemcy wystawią swą najlepszą drużynę. Nietylko Dortmund, lecz całe Niemcy oczekują z najwyższem napięciem tego interesującego spotkania.

Błyskawiczny turniej.

Ciekawa impreza szachowa.

Dziś, t. j. w niedzielę, o godz. 18 ej odbędzie się w świetlicy Polskiej YMCA, Piotrkowska 89, uroczystość zakończenia turnieju szachowego o mistrzostwo Klubu połączona z odczytem mistrza T. Regedzińskiego i błyskawicznym turniejem (Blietzturnjer) na które Zarząd Klubu Pol YMCA zaprasza wszystkich miłośników gry szachowej.

Radjo-kącik

RASZYN, poniedziałek.

11,20 Kom. meteorologiczny. 11,45 Przegląd Prasy. 11,58 Sygnał czasu. 12,05 Program na dzień bieżący. 12,10 Muzyka gramofonowa. 13,20 Komunikat meteorologiczny. 13,35 Utwory skrzypcowe w wyk. Br. Hubermana (płyty). 14,45 Pieśni w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej (płyty). 15,05 Komunikat gosp. oraz giełda pien. 15.15 Przegląd komunikacyjny. 15,25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Historja") „Komisja Edukacji Narodowej", wygłosi prof. H. Mościcki. 15,45 Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Literatura") „Orzeszkowa", wygł. dr. Z. Szweykowski. 16.10 Gitary hawajskie (płyty). 16.20 Francuski (kurs elem). 16.40 Muzyka operetkowa (płyty). 17,10 Odczyt z Krakowa. 17.35—18,50 Muzyka lekka. 18.50 Rozmaitości. 19,15 Wiadomości bieżące rolnicze", wygłosi p. J. Płatek. 19,25 Program na dzień nast. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Piosenki w wyk. M. Fogga (płyty). 19.45 Pras. Dziennik Radiowy. 20.00 Feljeton muzyczny. 20.15—22,03 Opera z płyt gramof. „Madame Butterfly" G. Pucciniego. 22,30 Koncert. 23.00 Dodatek do Pras. Dz. Radjowego. 23,05 Komunikaty 23,10 Muzyka taneczna.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, poniedziałek.

14.00—14.45 Transm. z Berlina. 14,45—15,30 Gazetka dziecięca. 16,30—17.30 Koncert. 17,30—17,55 H. Engel: „Przesądy w zawodzie i w życiu" 18,00—18,25 Dr. H. Just: „Koncertujemy z niewidzialnym partnerem", 18,30—18,50 Hiszpański dla początk. 18.50 Ernst Toller: „Podróż do Marokka". 19.10 Muzyka lekka. 20.10 Koncert. 21.45 „Narody śmieją się" aud. ukł. Gerharta Pohla. 22,45 Komunikaty i muzyka taneczna.

Przedolimpijski obóz lekkoatletyczny

od 17 maja do 15 czerwca.

[illegible] ostatniem—posiedzeniu Pol. Zw. [illegible]etyczny postanowił zorgani[illegible] II przedolimpijski obóz lekko[illegible] na terenie C. I. W. F. na [illegible] w czasie od 17 maja do 15 [illegible]. Ustalono listę kandydatów, z [illegible] wybrany zostanie skład obozu [illegible]iego, przyczem ścisły wybór [illegible] się po dokładnem zbadaniu [illegible] kwalifikacyj i formy zawodni[illegible] w pierwszych dniach maja. O [illegible]ego komisja sportowa P. Z. L. [illegible]rzegła sobie że zakwalifikowani na obóz zawodnicy mogą być w wypadku braku odpowiednich postępów w czasie obozu usunięci.

W skład grupy weszli: Konopacka Welsówna, Manteuflówna, Schabińska Freinwaldówna, Breuerówna i Kwaśniewska, oraz Kusocińska, Mikrut Fr. Mikrut Wł. Trojanowski E. Trojanowski W. Heljasz, Nowosielski, Pławczyk Siedlecki, Adamczak, Nowak Schneider, Giedgowd, Chmiel, Luckhaus Kostrzewski, Maszewski, Biniakowski.

[illegible]rminy obozów letnich Polskiej Y.M.C.A.

Zniżone opłaty

[illegible]ska YMCA prowadzić będzie w [illegible]dzącym sezonie letnim swe wzo[illegible] obozy dla młodzieży płci męskiej, [illegible] i w latach ubiegłych, odbędą [illegible] w pięknych okolicach Mszany Dol[illegible] Rabki.

[illegible] trwania obozu „Ymci" dla mło[illegible] szkolnej w porównaniu z ro[illegible] uległ pewnej zmianie miano[illegible] w roku bieżącym ustalone zosta[illegible] 3—tygodniowe okresy obozo[illegible] 30 czerwca do 21 lipca i od 21 [illegible] do 11 sierpnia.

[illegible] względu na trudną sytuację finan[illegible] opłaty za obóz zostały znacznie obniżone:

koszt pobytu w jednym okresie wynosić będzie 85 zł. w obu zaś okresach — 165 zł. Chłopcy, udający się wraz z całą grupą, opłacają tylko 25 proc. ceny biletu kolejowego.

Niezależnie od tych obozów polska YMCA prowadzić będzie w Mszanie Dolnej specjalny obóz dla młodzieży robotniczej (m. czerwiec) i jednotygodniowy obóz międzynarodowy (13—20 sierpnia): nadto prowadzony będzie przez polską YMCA obóz dla chłopców nad rzeką Linda, w okolicach Łodzi.

—xox—

[illegible]TR POPULARNY.

„Koniec Sodomy".

Sztuka w 5 aktach. Jubileusz Marji Biskupskiej.

[illegible] Popularny przy ul. Ogrodowej [illegible] ostatnio wzruszającą uroczystość [illegible] jubileuszu świetnej artystki [illegible]nej p. Marji Biskupskiej. 25-[illegible]nej pracy na scenie, to wielki [illegible], obfitujący w momenty rado[illegible], w dni górne i chmurne. La[illegible] na scenie, jak lata służby na fron[illegible] liczyć się podwójnie. Praca [illegible] szarpie nerwy i zdrowie, [illegible]. Tu niema spokoju zaci[illegible]. Każdy moment pracy, to [illegible]nego napięcia nerwów, wy[illegible] nadziei i trwogi, zwycię[illegible] upadku.

[illegible] przyjdzie ten wielki okres zwy[illegible] sobie powiedzieć, że spełnił [illegible] część swej powinności. [illegible] Biskupska wyszła z tego o[illegible]ięko. Ta utalentowana artyst[illegible] szeregiem zawsze starannie ob[illegible] i opracowanych kreacji dobrze [illegible] teatrowi polskiemu i dobrze [illegible] w sercach tych wielu tysięcy [illegible] którzy oglądali kiedykolwiek jej [illegible] po latach 25, sympatyczna ju[illegible] w drugie ćwierćwiecze swej pracy scenicznej z tym samym zapałem i świeżością serca, jak przed laty 25. W tej dalszej pracy niechaj towarzyszą jej szczere nasze życzenia dalszej owocnej pracy dla umiłowanej sceny polskiej.

* * *

Na jubileusz swój p. Marja Biskupska wybrała sztukę Sudermana „Koniec Sodomy", w której kreowała rolę matki. Pominiemy tu wartości sztuki Sudermana, która nie trafia już do przekonania dzisiejszego widza, chociaż obfituje w świetnie zmontowane momenty psychologicznego napięcia, ograniczając się do stwierdzenia, że p. Biskupska zagrała swą rolę z talentem i inteligencją. Kapitalny typ jej męża stworzył mistrz Konstanty Tatarkiewicz, jednocześnie szczęśliwy reżyser sztuki.

Pozostali wykonawcy z pp. Kondratówną, Bronowską (która wyglądała niezwykle powabnie), Miewiczem (szczęśliwy odtwórca roli Wilhelma), Bolkowskim i Woźnikiem na czele — na wysokości zadania.

Dekoracje p. B. Kudewicza bardzo efektowne, staranne i pomysłowe.

St. Sap.

„Płuca Łodzi".

Wiosenne roboty w parkach.

Łódź, dn. 17 kwietnia. Wczoraj rozpoczęły się częściowo prace w naszych parkach miejskich, które według opracowanego planu — mają zmienić nieco swój dotychczasowy wygląd.

Zapytany przez nas naczelnik Wydziału Plantacji Miejskich p. inż. Rogowicz — jakie przeprowadzone będą roboty w poszczególnych parkach — oświadczył, że w **parku im. Ks. J. Poniatowskiego** do kończone będzie zadrzewienie wzgórza w pobliżu stawu i na tak zwanych jarach, budowa dwóch schronisk od deszczu. Dalej budowa parkanu drewnianego od strony torów kolejowych, remont niektórych alei i dróg, wreszcie wykończenie budowy ogródka daljowego.

W parku 3-go Maja: usunięcie suchych drzew, zniszczonych przez kornika, posadzenie kilkuset brzóz, jarzębin, klonów w celu dopełnienia drzewostanu parku, budowa ogrodzenia frontowego i naprawa ogrodzenia od północnej granicy parku.

W parku Źródliska: rekonstrukcje części parku od ul. Wodnej wykończenie alpineum, obsadzenie brzegów stawu bylinami i dosadzenie drzew i krzewów w skupinach.

W parku im. Staszica: odnowienie trawników, na całym terenie parku, obsadzenie brzegu stawu bylinami.

W parku kolejowym: obsadzenie drzewami i uporządkowanie placu dla dzieci, rozszerzenie parku przez włączenie doń placu, przylegającego od strony północnej, budowa kiosku—mleczarni, oraz budki dla dozorców.

W parku im. H. Sienkiewicza: odnowienie trawników na całym terenie, do sadzenia drzew w skupinach.

Jeśli chodzi o powstający na Polesiu Konstantynowskiem **Park Ludowy**, to tutaj plan przewiduje

budowę bieżni

na pierwszem i drugiem boisku, dalej, zniwelowanie, zmeljorowanie i obsianie trawą trzeciego boiska.

Następnie zostanie rozpoczęta budowa toru saneczkowego, przeprowadzony będzie drenaż terenu parku wokół stadjonu sportowego i terenu

pod korty tennisowe.

Wreszcie przewidziana jest tak zw. modelacja wzgórz nad stawem, wybudowanie ogrodzenia terenów rezerwatu przyrodniczego i lasu od strony północnej.

Wczoraj na posiedzeniu Magistratu rozważano sprawę ewentualnego wydzierżawienia niektórych miejsc w Parku Ludowym — różnym „przedsiębiorcom rozrywkowym", którzy chcieliby zainstalować w parku karuzele, huśtawki i t. p.

Ponieważ tego rodzaju imprezy ściągnąć mogą do parku niepożądany element przeto Magistrat postanowił miejsc żadnych w parku Ludowym

nie wydzierżawiać.

Według planów Wydziału Plantacyj Miejskich Park Ludowy częściowo będzie oddany do użytku publicznego — latem przyszłego roku.

Starania Piotrkowa

o własną elektrownię.

Warszawa, 17 kwietnia. W wyniku powziętej akcji o potanienie cen prądu elektrycznego szereg samorządów zdecydował założyć własne elektrownie dla uniezależnienia się od zagranicznych koncesjonariuszów.

Między innemi miasta Dąbrowa i Piotrków wysłały delegację do min. Robót Publicznych z prośbą o wydanie odpowiednich koncesyj magistratom tych miast.

Matki! Chrońcie dzieci
przed zarażeniem się przeziębieniem anginą bólem gardła
zapomocą
Panflaviny
w PASTYLKACH.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

„UPIÓR PARYŻA"
na ekranie „Casina".

Jest to przeróbka powieści Gaston Leroux pod tyt. „Cheri Bibi", nie pozwalająca widowni ani na chwilę odetchnąć trzymając jej uwagę w ciągłem napięciu i podniecając ją coraz nowemi zwrotami w akcji.

Film wyróżnia się z powodzi „talkiesów" niebanalną treścią i sposobem wykonania. „Upiór Paryża" może śmiało uchodzić

na wzór filmu „atrakcyjnego"

przerobionego z efektownej powieści.

Reżyserska strona filmu, utrzymanego w półcieniu, podkreślającym nastrój akcji, stoi bardzo wysoko.

Po długiej przerwie ujrzeliśmy niezrównanego mistrza gry filmowej, Johna Gilberta, bohatera „Symfonji zmysłów" i „Anny Kareniny". Tym razem podziwiamy go w oryginalnej, bodaj jakgdyby dla niego stworzonej roli.

Lewis Stone w roli detektywa wyróżnia się grą dyskretną, opanowaną, powściągliwą,

a jednak wyrazistą.

Niebanalny scenarjusz, obfitujący w błyskotliwe a nawet zuchwałe sceny, rwący tok akcji, której nie załamują djalogi, śmiały zarys figur pierwszoplanowych z podkreśleniem wartości człowieka bez względu na jego stanowisko społeczne — oto zalety filmu „Upiór Paryża", jednego z najciekawszych jakie widziano w ostatnich czasach.

Imponująca pomysłowość scenarjusza, obfitującego w tysiączne logicznie powiązane oraz przeprowadzone zawikłania i epizody, stwarza w najlepszem tego słowa znaczeniu sensacje, pozbawioną wszelkich niezdrowych elementów, a mimo to rozpalającą „do czerwoności" zaciekawienie widowni.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — pop. X 33; wiecz. Azef.
Teatr Kameralny — pop. Dziewczyna i hipopotam; wiecz. Omal nie noc poślubna.
Teatr Popularny — Wyrwicz i Fuks w Popularnym.
Teatr Geyera — Filmujemy wszystkich.
Teatr Powszechny — Potasz i Perlmutter.
Apollo — Bunt młodości.
Bajka — Gabinet doktora Caligari.
Capitol — Kochanka generała.
Casino — Upiór Paryża.
Corso — I Czar tanga. II Wiatr od morza.
Czary — I Wąwóz zaginionych ludzi. II Szmuglerzy amerykańscy.
Grand - Kino — Schanghaj express.
Luna — W mrokach wielkiego miasta.
Ludowy — Alraune.
Maska — Moja sympatja.
Mimoza — Niebezpieczny raj.
Odeon — Sekretarka osobista.
Oświatowy — Dla dorosł. Tajemnica przystanku tramwajowego. Dla młodz. Człowiek bez nerwów.
Palace — Graj cyganie.
Przedwiośnie — Fałszywy marszałek.
Rakieta — Kobieta, która się śmieje.
Resursa — Manon Lescaut.
Splendid — Buster na froncie.
Tęcza — Niebieski motyl.
Wodewil — Sekretarka osobista.
Zachęta — Noce kaukaskie.

„SEKRETARKA OSOBISTA"
na ekranach „Odeon" i „Wodewil".

Treścią filmu są dzieje rezolutnej, ładnej i nieco naiwnej panienki z prowincji, która, otrzymawszy posadę maszynistki w banku, zawiera przypadkiem znajomość z dyrektorem, biorąc go za urzędnika.

W farsach starego typu ów ujmujący dyrektor bywał księciem, a nawet następcą tronu; w „Sekretarce osobistej" zrobiono ustępstwo z bajki o kopciuszku na rzecz bardziej

nowoczesnych upodobań.

Bohaterką jest Mary Glory, znana już z wielu filmów, jak „Król Paryża", „Przygoda miłosna" i t. d. Jest pełną wdzięku „sekretarką", obdarzoną miłym głosem i wyborną dykcją. Sekunduje jej przystojny Jean Murat. Żywioł komiczny reprezentuje z powodzeniem Armand Bernard, jako poczciwy woźny.

W „Sekretarce osobistej" podoba się przedewszystkiem finezja gry, umiar w planowaniu efektów i pewien nieuchwytny wdzięk, znamionujący kulturę artystyczną.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa szczawiowa.
Schab z kartoflami i sałatą.
Łamańce z makiem.

WINSZUJEMY.

Jutro: Bogumiłowi.
Wschód słońca 4,38.
Zachód — 18,34.
Długość dnia 13,56.
Przybyło dnia 6.12
Tydzień 16.

Ołowiana armja lekarza.

Wspaniała kolekcja żołnierzy.

Wielu jest zbieraczy na świecie. Jeden z nich niedawno zmarły lekarz londyński Wir Nicol pozostawił kolekcję ołowianych żołnierzy, przedstawiających kompletne armje nieomal wszystkich państw na świecie. Na wyróżnienie zasługuje kolekcja armji Wielkiej Brytanji, Francji kilka armij innych państw, między któremi znajduje się *kompletna armja polska.*

Dr. Nicol wydał na zebranie tych armij 200,000 franków. Kolekcja ta znajduje się w specjalnie wybudowanym domku który stoi w ogrodzie. Tutaj na olbrzymich stołach zsuniętych razem znajduje się potęga militarna niemal całego świata. Wszystkie zaś ściany tworzą malownicze tło pejzaży — gór, oceanów, rzek, miast, wsi i miasteczek.

Na stołach ołowiana armja jest rozstawiona, jak na rewji. Na niewielkiem wzniesieniu znajdują się król angielski Jerzy V na koniu, obok książę Walji, król belgijski i cesarz japoński. Obok nich na koniach marszałkowie Foch, Haig, Joffre, Piłsudski. Obok nich zaś grupa oficerów wszystkich narodowości

w paradnych mundurach.

Przed nimi rozwija się wspaniała rewja. Kolumny angielskiej gwardji, Szkoci, Irlandczycy. Za kompletną armją angielską znajdują się żołnierze innych narodowości. Z armjami Stanów Zjednoczonych i Francji znajduje się nasza armja, obok jugosłowiańskich i hiszpańskich oddziałów. Na samym końcu, na uboczu znajduje się garstka wojsk sowieckich.

Jazda samochodem przy trzasku kości.

Opieka nad dziećmi w Niemczech.

Wraz z nadejściem ciepłych dni zbliża się ożywiony sezon samochodowy. Ulice miejskie, a zwłaszcza szosy podmiejskie zaroją się od aut.

Wraz z tem zwiększy się oczywiście, liczba nieszczęśliwych wypadków, a przedewszystkiem wypadków przejechania, bo, niestety, przyznać musimy, że zarówno nasi szoferzy po większej części zbyt mało przywiązują wagi do bezpieczeństwa pieszych, jak i piesi zabardzo lekceważą sobie

stosowanie się do przepisów.

Co rok lato przynosi wiele wypadków przejechania dzieci.

Jest to całkiem zrozumiałe i naturalne, jeżeli weźmiemy pod uwagę smutny fakt, że u nas nic się nie robi dla zabezpieczenia dzieci przed przejechaniem przez samochody.

Ktokolwiek jeździł szosami Francji, był uderzony tem, że na kilkadziesiąt już metrów od budynków, w których mieszczą się szkoły, widnieją olbrzymie tablice, a na nich pod wizerunkiem dzieci idących do szkoły zdaleka uderzają litery krzyczące:

„Zwolnić! Szkoła!", albo:

„Uwaga! Dzieci!".

Ostatnio Francuzi zastąpili te tablice jeszcze wymowniejszemi. Pod wizerunkiem dzieci napisano: „Automobiliści, matki błagają was, jedźcie tu powoli! Szkoła!".

Takie same napisy i obrazy dzieci widnieją na każdym rogu ulicy paryskiej, w której mieści się budynek szkolny.

To jest jeden sposób zabezpieczenia dzieci przed katastrofą. Ale nie należy zapominać i o drugim. Trzeba, aby te dzieci same ułatwiały automobilistom zadanie i nie chodziły po ulicach nieświadome przepisów, jak ślepe.

W tej dziedzinie mistrzami są Niemcy. W roku 1925 pewien nauczyciel berliński, przerażony

wielką ilością wypadków,

rozpoczął planową akcję wśród szkolnych dzieci, nauczając ich przepisów ruchu kołowego.

W roku 1926 przyłączyło się do niego jeszcze siedmiu nauczycieli. Obecnie „Ochrona od wypadków nad dziećmi szkolnemi" (Schul-Verkehrs Wacht) liczy w Berlinie 700 nauczycieli w całem państwie zaś koło 5.000 nauczycieli.

Stowarzyszenie to rozwinęło żywą działalność: wydaje odpowiednie plakaty, wierszyki z przepisami o ruchu, urządza pokazy kinowe, egzaminy, próbne chodzenie po ulicach.

Od czasu powstania owego stowarzyszenia, liczba wypadków przejechania dzieci przez samochody

zmniejszyła się pokaźnie.

A u nas? Co robi się u nas dla zapobiegania nieszczęściu? Jakie znaki ostrzegawcze mamy w pobliżu zbiorowisk dziecięcych.

Jakie nauki z tej dziedziny wpajamy dzieciom w szkole?

Sygnały zmęczenia.

Fale krwi w mózgu

Doniosły wpływ treningu.

Jak przy wydatnej pracy fizycznej następuje przypływ wzmożony krwi do mięśni, tak też dzieje się to w tej samej mierze w kierunku mózgu

przy wysiłku umysłowym.

To przesunięcie nagromadzenia krwi nie jest jedynie spowodowane podwyżką przemiany materji, która odbywa się w mózgu przy jego natężeniu i którą można dokładnie stwierdzić mikroskopem. Przedewszystkiem bowiem powódź ta, że się tak wyrazimy, ma na celu, możliwie szybkie wymycie i spławienie wszystkich odpadków, które powstają w mózgu przy forsownej jego pracy, jako rezultat, jako żużle wspomnianej przemiany materji, czyli

spalania o wysokiem napięciu.

Te bowiem produkty powodują właśnie zmęczenie umysłowe.

Początek objawu uwydatnia się skupienia uwagi. Jeżeli nasze procesy myślowe są natężone przy czytaniu książki o trudnej treści, lub przy wysłuchaniu głęboko naukowego wykładu, wówczas podążamy w początku za tokiem rozprawy z wielkiem zajęciem i z pełnem zrozumieniem. Po dłuższym czasie jednak już nie przyswajamy sobie równie łatwo i bystro wywodów, doprowadzając w osłabieniu naszej zdolności do nych do naszej świadomości przez oko lub ucho, nasze myśli łatwo i z błahych powodów odbiegają od tematu, tak że, jak to się mówi, gubimy wątek sprawy. Potrzeba wysiłku, i to nieraz bardzo silnego, aby w dalszym ciągu skupić uwagę na danym przedmiocie, którym jest zajęci: mózg jest zmęczony i

sygnalizuje potrzebę odpoczynku.

Powtarza się tutaj identycznie to, co się dzieje w wypadku mieszczenia krwi w kierunku mózgu: jako objektywny znak nadmiernego wysiłku następuje odwrócenie krwi, mózg staje się bezkrwisty, przestaje pracować, tak, jak „mdleją" od nadmiaru pracy, brebie mięśni może w takim przypadku uruchomienie innej grupy, która do czasu była nieczynna, a w posiada nienaruszony zapas energji wywołać na nowo normalne zajęcie. W tej samej mierze zajęcie innym przedmiotem, odwrócenie ku myśli od nużącego tematu w innej dziedzinie

działa odświeżająco na mózg

i przywraca nam na nowo zdolności umysłowe w całej Pozostaje jednak faktem bezdyskusyjnym, że odwrócenie fali krwi mózgu, a więc zamiana stanu przekrwienia w bezkrwistego objektywną oznaką zmęczenia mózgowego.

Przy dłuższej, kilka godzin przerwy trwającej pracy umysłowej uwydatnia się wkońcu

ogólne przemęczenie,

które odbiera człowiekowi możność osiągnięcia na nowo kowitej sprężystości umysłowej przez skierowanie biegu myśli mienne tory, co ratowało go, wiedzieliśmy, w przypadku pienia pierwszych oznak zmęczenia. Stan taki charakteryzuje się wnątrz często niechęcią do jakolwiek zajęcia, podrażnieniem złym humorem, a nawet bólem wy i zawrotami.

Badania nad zmęczeniem nem dały bardzo szczegółowe legła klasyfikacje tego objawu noludzkiego u poszczególnych Stwierdzono naprzykład, że krwi u robotników o wybitnie fizycznej, zaobserwowany po nie następował zupełnie u wanych sportowców po długim sorbującym biegu, przeciwnie wet, ciśnienie krwi wzrastało dy, nienawykły do pracy z kos że na sobie samym stwierdzi cej, jak zmęczenie, bo poprostu łamanie", jeżeli w czasie wywo letnich popróbuje machania strumentem. Ważną rolę odgrywa więc tutaj

nawyknienie i trening.

W dziedzinie pracy umysłowej nują te same wymagania. Zna wy naukowiec może dzień po przez szereg godzin skupić myśli na jednym przedmiocie cować umysłowo. Poczciwy tek zasypia w kościele po szych zdaniach

podniosłego kazania,

mimo wielkich wysiłków i przeciwnia powiek.

Pozatem naturalnie dochodzi głosu przy pracy umysłowej szereg wpływów ubocznych, działają bądź to dodatnio, bądź ujemnie, wymienimy chociażby ko: stan odżywienia, usposobienie to znaczy chęć lub niechęć do umysł wypoczęty po dobrze spanej nocy lub brak humoru niewyspaniu się itd. Ogólnie dzieć można, że praca umysłowa jej wydajność u poszczególnych dzi z powodu swej różnorodności zmiennego zakresu nie da się porównać.

—ooo—

Najmodniejszy wierszyk.

ONA...

Przyszedłeś... Tęskniłam za tobą,
czekałam tak długo bez głowy —
spójrz w serce tętniące miłością,
ty, chłopcze mój stuprocentowy!

ON...

Już dziś nim nie jestem, dziewczyno,
Sto procent... przesada, ma Nelly,
nie dalej jak wczoraj mi z gaży
dwadzieścia procentów obcięli.

Rom.

Tydzień zdrowia w Anglji.

Ciekawy artykuł wybitnego publicysty.

Anglja przeżywa obecnie charakterystyczny renesans optymizmu. Poprawienie się funta, wzmożony ruch handlowy i przemysłowy, a może także nastroje wiosenne (w Anglji jest obecnie już ładnie ciepło) — stworzyły atmosferę pogody, ujawniającą się przedewszystkiem w prasie.

I tak np. gazeta „Daily Express" wystąpiła z oryginalnym „Tygodniem zdrowia" pod dewizą „Kwiecień dla pomyślności" („April for prosperity"). Wypowiadają się tam najwybitniejsi ludzie Londynu na temat

racjonalnego sposobu życia,

zmierzającego do zdrowia i szczęścia..

Inna gazeta „Daily Mail" stała się rzecznicką optymizmu przez urządzenie ankiety pod hasłem: „Nie szerzyć złych wiadomości". Oto fragment artykułu, zamieszczonego w tej rubryce przez wybitnego publicystę londyńskiego Charlesa Stewarda.

„W czasach ostatnich przeżywaliśmy straszliwy nastrój paniki. Ludzie nawet dobrze sytuowani ulegali tej psychozie i szerzyli

czarne i rozpaczliwe wieści.

Jeśli padło w towarzystwie pytanie: „Jak się panu powodzi?" — odpowiedź brzmiała niezmienna: „Bardzo źle..." Narzekania na „złe czasy" i „ciężkie życie" stały się poprostu obowiązującem przyzwyczajeniem. To było wstrętne... Wszędzie skargi — wszędzie żale — wszędzie utyskiwania.. I to często bez istotnej potrzeby i prawdziwego uzasadnienia..

Toteż należy całem sercem przyklasnąć inicjatywie „Daily Mail", która oby najszerszem rozeszła się echem i jak najwięcej zyskała zwolenników... My, Anglosasi, jesteśmy najbardziej męskimi wszystkich narodów i nie powinniśmy naszym wrogom dawać żeru do plotek oszczerczych twierdzeń... Jeśli nawet nie jest nam zupełnie dobrze, cóż pomogą skargi i utyskiwania?...

Wtorki i piątki

najgorszemi dniami tygodnia.

Wiadomo powszechnie, że warunki atmosferyczne wywierają silny wpływ

na usposobienie człowieka.

Mniej natomiast jest znane, że usposobienie człowieka podlega podobnym periodycznym wahaniom w poszczególnych dniach tygodnia. Doświadczenia, przeprowadzone na wielkiej liczbie dorosłych i dzieci, dały wyniki bardzo interesujące. Korzystnemi dniami dla dorosłych są soboty i niedziele, podczas gdy w wtorki i piątki zachodzą u nich częstsze odchylenia

od normalnego stanu.

U dzieci szkolnych najkorzystniejszym dniem jest poniedziałek, najgorszym sobota. Niekorzystnie zaznaczają się także popołudnia.

Poszczególne dni tygodnia wywierają bezwątpienia dość znaczny wpływ na klasyfikację zachowania się dzieci, co pod względem pedagogicznym jest momentem

nie do zlekceważenia.

Pozatem wywierają silny wpływ na usposobienie człowieka warunki atmosferyczne. Za złe uchodzą te dni, które pozostają pod wpływem zniżu barometrycznego, za korzystne zaś te dni, w których barometr wykazuje tendencję zwyżkową. Jak dla pogody, tak i dla stanu zdrowia człowieka miarodajne jest działanie ciśnienia powietrza.

HERBATNIKI
WEDLA
NAJLEPSZE

Nie szczędźcie ofiar na najbiedniejszych!

Podsłuchane.

DYSKUSJA MAŁŻEŃSKA

Ona: — Kawaler niema z kim mógłby podzielić się troskami.

On: — Skąd kawaler może troski?

WSPÓŁTOWARZYSZE NIEDOLI.

Ona: — Jak mogłeś pójść do ra z taką dziurą w rękawie! Co bie pomyślą twoi koledzy!

On: — Nic, obaj są żonaci.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.